

## STOSUNEK KORONY DO UNII Z LITWĄ W LATACH 1562–1574

„(...) a my nie wzięli państwa litewskiego, żebyśmy im panować mieli, ale żeby w wspólnej zgodzie i w miłości, jedni nad drugie nic nie mając, jednemi swobodami i wolnościami się cieszyli i onych używali (...)”, w: „Do wszech stanów rycerskich Korony Polskiej, panów a braci swej łaskawych, krótka obmowa (...)”.

Dan z domu szlacheckiego, powiatu kaliskiego, 12 listopada roku 1572, Zbiór Pamiątek do dziejów polskich, wyd. Włodzimierz hr. de Broel Plater, t. III, Warszawa 1858, s. 43.

Zrozumienie konieczności utrzymania równorzędnego statusu obu państw: Polski i Litwy nie przyszło w Koronie od razu i z łatwością. Aby zrozumieć stosunek Polaków do unii z Litwą, należy wnikać we wzajemne relacje między obu państwami w jej przededniu. Sprawy sporne, wątpliwości, jakie ujawniły się z obu stron już na początku lat sześćdziesiątych, rzutowały w sposób wyraźny na kształt wzajemnych stosunków w I bezkrólewiu. Perspektywa braku kontynuacji rodu Jagiellonów napałała niepokojem oba państwa. Związki łączące Polskę i Litwę od unii krewskiej w 1386 roku, na przestrzeni XV i XVI wieku zmieniały się, a w przyszłości mogły zostać rozluźnione, bądź zerwane w wypadku, gdyby Zygmunt August nie miał syna. Nie miejsce tu, by szczegółowo prezentować genezę unii lubelskiej z 1569 roku. Skoncentruję się raczej na elementach spajających i rozdzielających oba państwa. Będą one bowiem rzutowały na wzajemne relacje w bezkrólestwach. Część spraw spornych rozwiąże wprowadzenie unia, część z nich jednak przetrwa, a dojdą też nowe.

Litewski naród polityczny nie był jednolity w poglądach na wzajemne stosunki obu państw. Zauważa się wyraźnie dążenie do ściślejszego zespolenia Korony z Litwą ze strony szlachty litewskiej. Stanowisko jej wyrażone zostało na sejmie obozowym pod Witebskiem w formie instrukcji, w 1562 roku<sup>1</sup>. Pierwszą sprawą, którą postulowała szlachta litewska w swej instrukcji, było „Aby Król J.M. złożyć raczył sejm wspólny z pany Polaki i unia aby była w jedności”<sup>2</sup>. Przyczyny, dla których owa unia miałyby zostać wzmocniona, to po pierwsze: wspólna elekcja (gdyby król nie miał męskiego potomka), po drugie: wspólna obrona, i po trzecie: wspólny sejm. Parlament ma być „(...) abyśmy spólnie sejmowali, praw i wolności z nami za równo

używali, przy której pokornej prośbie stojąc mamy (...)³. Zarówno w tym fragmencie, jak i w drugim punkcie „Instrukcji” wyraźnie widać dążenie szlachty litewskiej do zapewnienia sobie poprzez unię praw politycznych takich samych, jakimi cieszyła się szlachta polska. Determinacja w dążeniu tej części społeczeństwa litewskiego do uzyskania pełni praw widoczna jest w sugestii, iż nie będą brane pod uwagę sytuacje, gdy szlachcic służy u magnata i ma trudności w realizacji swej aktywności politycznej – cała szlachta litewska miała wspólnie dążyć do realizacji unii⁴. Program unii zakreślony w Witebsku, we wrześniu 1562 roku będzie miał ogromne znaczenie dla dyskusji prowadzonych przez stronę polską i litewską. W gruncie rzeczy unia lubelska będzie zmodyfikowanym odzwierciedleniem tego programu. Należy podkreślić, że zjazd witebski był wyrazem dążeń szlachty litewskiej. Stanowisko tej części społeczeństwa litewskiego będzie podporą i argumentacją dla monarchy, od momentu gdy w sposób zdecydowany poprze ideę ściślejszego związku obu państw.

Generalnie wzajemne kontakty między Koroną a Litwą określone były sytuacją międzynarodową obu państw, a zwłaszcza zagrożeniem Wielkiego Księstwa ze strony Moskwy. Nie bez znaczenia był także fakt wspólnego panującego. Wspólne od końca lat pięćdziesiątych stawały się sprawy inflanckie. Ekspansja Moskwy stawała się groźna nie tylko dla terenów litewskich, lecz zaczęła być niebezpieczna dla wspólnych interesów w Inflantach⁵. W działaniach militarnych prowadzonych przez Zygmunta Augusta w Inflantach w początku lat 60-tych XVI wieku, uczestniczyły zarówno zaciężne wojska polskie pod dowództwem Polaków, jak i wojska litewskie. W ciągu 10 lat wojen w tym rejonie, w latach 1561-1570 wydano na ten cel ze skarbu koronnego ogromną sumę 2 133 653 florenów⁶. Stosunki Polski i Litwy w tej epoce z Moskwą, Danią i Szwecją mają bogatą literaturę, nie miejsce więc tu na bliższą prezentację problemu⁷. Dla badanego zagadnienia istotne jest stwierdzenie, że zagrożenie ze strony Moskwy będzie jednym z elementów skłaniających Litwinów do zacieśnienia kontaktów z Polską. Będzie ono głównym motywem włączenia się w sprawy unii magnaterii litewskiej, niekoniecznie pragnącej ujednoczenia systemu prawno-ustrojowego, a przede wszystkim opierającej się zrównaniu praw szlachty litewskiej z prawami, jakie w Koronie posiadał cały stan szlachecki.

Istotne dla przyszłości wzajemnych układów między obu państwami było stanowisko króla. Zygmunt August aż do początku lat 60-tych stał na stanowisku zachowania odrębności Wielkiego Księstwa. Problemy związane z Inflantami, a także zwątpienie w kwestii kontynuacji rodu spowodowało, że stał się on rzecznikiem ściślejszego zespolenia Korony z Litwą. Współcześni doskonale uświadamiali sobie uwarunkowania międzynarodowe obu państw. Anonimowy autor kroniki, pisząc o wydarzeniach w latach 1559-1562, prezentuje nieudaną próbę samodzielnego wchłonięcia Inflant przez Wielkie Księstwo⁸. Stanowisko Inflant było jednak jasne: „(...) jednak Inflanci nie inakszym sposobem chcieli być przyjęci, jedno ad corpus Regni, które constare rozumieli, tak Polska jako Litwa (...) przetoż bez rad koronnych kończyć nic nie chcieli”⁹. Król zdawał sobie sprawę ze związku kwestii infanckiej z zagrożeniem Litwy ze strony Moskwy. Jasnym stało się również,

że litewskie możliwości militarne nie wystarczą dla uniknięcia niebezpieczeństwa ze strony wschodniego sąsiada. Widać to wyraźnie już w instrukcji królewskiej na sejmiki powiatowe w roku 1562<sup>10</sup>.

Sejm piotrkowski z przełomu 1562 i 1563 roku był sejmem wyjątkowo znaczącym, nie tylko ze względu na włączenie się monarchy w realizację reform egzekucyjnych. Diariusz tego sejmiku pokazuje wyraźnie moment przełomowy uświadomienia sobie przez monarchę, ale także wielu obecnych, wspólnoty interesów politycznych obu państw. Momentem tym było dotarcie wiadomości o wzięciu przez Moskwę Połocka. Wiadomość ta dotarła do Piotrkowa 25 lutego 1563 roku. W obecności obu izb kanclerz w imieniu króla mówił: „A jeśliżby Moskiewski dowiodł, aby miał wolno opanować, do którego powiadają, żeby ciągnąć miał, żeby i Polsce ciasno być musiało, bo i porty by odciął Koronie, gdyby Rygi i Inflantów dostał (...) A tak raczcie to W.M. dobrze uważać, że ci przodkowie wasi znając być potrzebne państwo litewskie Polszcze, starli się o nie, by z nimi jeden lud był, raczcie się starać, abyście go nie utracili, które zgubiwszy i sami potem zginiemy, bo jużci i o Prussy i o Inflanty – a potem o Polskę gra sza (...)”<sup>11</sup>. Jak widać, tym, co zespałało oba państwa, było zagrożenie ze strony Moskwy, a także wspólne interesy w Inflantach.

Sprzyjały ściślejszemu zespoleniu obu państw dążenia szlachty litewskiej do uzyskania pełni praw politycznych. Co stało więc na przeszkodzie ściślejszemu związkowi obu państw? Gdzie należy szukać sprzeczności interesów? Jakie było w tej kwestii stanowisko króla? Warto pod tym kątem prześledzić przebieg sejmów przedsejmowych. Zwłaszcza dwa z nich miały dla spraw unifikacji duże znaczenie. Są to dwa kolejne sejmy: sejm piotrkowski 1562/1563 i sejm warszawski 1563/1564.

Sejm piotrkowski złożony w grudniu 1562 roku, po opowiedzeniu się Zygmunta Augusta za programem reform<sup>12</sup>, rozpoczął ostateczny okres przygotowujący obie strony do aktu lubelskiego z 1569 r. Magnaci koronni uświadomili królowi bez ogródek, iż sprawy polskie zostały przezeń zaniedbane kosztem preferowania spraw litewskich. Marcin Zborowski, kasztelan krakowski, powiedział Zygmuntowi Augustowi wręcz: „Nie dziw iż w Koronie Polskiej tak jest, jako widzimy: nierząd, bo Wasza Królewska Mość z nami nie mieszkaś, a prawie nas opuściwszy, zamieszkiwasz się na w Litwie. Pamiętam ci ja przodki W.K. Mości, trzech królów: Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta, którzy acz mieszkali w Litwie, jednak się to nie trafiało, aby tak długo o Polskę niedbać mieli, a W.K. Mość piętnaście lat nam królujesz, a nic się dobrego jeszcze nie sprawiło”<sup>13</sup>. Przez grudzień 1562 roku, styczeń i część lutego 1563 omawiana była sprawa egzekucji królewsczyzn, aż do przełomowego dla problematyki unifikacyjnej 25 lutego, kiedy do obradujących dotarła informacja o wzięciu przez Iwana Groźnego Połocka. Od tego momentu problematyka związków Korony z Litwą zdominuje obrady. W ich tle pojawiają się sprzeczności interesów polskich i litewskich, które będą opóźniały proces zbliżania się obu państw<sup>14</sup>. Koroniarze przyznają wprawdzie, iż istnieje konieczność udzielenia Litwie pomocy finansowej i militarnej, ale wspominają, że gdy Polska była w potrzebie, Litwa nie udzieliła jej pomocy. Wspominają też o braku wspólnej polityki wobec pro-

blemów wołoskich: „(...) przypomnieli ich przeciw Koronie niestateczność, łamanie foedera, nie ziszczenie spisków wspólnych, a na ostatek nieprzyjaźni znaczne, które oni Koronie w potrzebach ich, tak Wałaskich, iż gdy byli o pomoc żądani, przymierzem i pactsy swemi z Wołochy wymawiali się (...)”<sup>15</sup>. Mimo owych pretensji szlachta widzi konieczność udzielenia pomocy Wielkiemu Księstwu<sup>16</sup>. Pod koniec obrad sejmu, 22 marca 1563 roku okazało się, że Litwini, prawdopodobnie poza wiedzą króla i Koroniarzy, zawarli przymierze z Moskwicinem. Nie spotkało się to z przychylnym przyjęciem ze strony Polaków, uważali oni bowiem, że włączając się finansowo i militarnie w wojnę z Iwanem Groźnym, mają prawo do współudziału w kreowaniu polityki wobec Moskwy: „Były rozmaite powieści o tym wzięciu Połocka (...) Polakom jednak coś dziwnego się zdało, iż Pan żałosną postawę okazywał, płakał, o pomoc sollicitował, a o panach litewskich inne rumores były, i przymierze inscio Rege stanowili”<sup>17</sup>.

W tym momencie tworzył się jeden z pierwszych newralgicznych punktów między Polską a Litwą: Koroniarze uważali, że łożąc na wojnę i włączając się w nią w związku z posiadaniem wspólnego monarchy, powinni współdecydować o polityce obu państw. Wszelkie późniejsze, także pounijne, samodzielne działania Litwy w sferze polityki zagranicznej będą dzieliły oba państwa.

Stanowcza zmiana stanowiska Zygmunta Augusta w kwestii unii jest widoczna latem 1563 roku, kiedy 7 czerwca tegoż roku na sejmie litewskim w Wilnie król wydaje przywilej dla obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego, uzupełniający przywilej z Horodła z 1413 roku poprzez włączenie na pełnych prawach do życia politycznego wszystkich, którzy wyznają religię chrześcijańską, a więc nie tylko katolików (jak tego chciał przywilej w Horodle)<sup>18</sup>. Podczas obrad sejmu litewskiego, latem 1563 roku (VI-VII) omówiono stanowisko Wielkiego Księstwa wobec unii z Polską i wyrażono je w „potwierdzeniu instrukcji”, danej posłom do Polski na sejm zimowy zwołany do Warszawy<sup>19</sup>. Według instrukcji z sejmu litewskiego unia miała być zawarta na następujących zasadach: 1) miał panować wspólny monarcha; 2) król miał być wspólnie wybierany, najpierw w ramach istniejącej dynastii, dopóki będzie ona istniała; jeśli przestanie istnieć – sposób wyboru ma być wspólnie uzgodniony; 3) podczas koronacji mają być przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego i obu państwom monarcha powinien potwierdzić i zaprzysiąc istniejące prawa; 4) elekcja powinna się odbywać przy granicy między Koroną a W.Ks. Litewskim; 5) ma być prowadzona wspólna polityka zagraniczna. W tym punkcie Litwini zastrzegli sobie, że obie strony mogą zrezygnować w tej mierze ze wzajemnych uzgodnień, gdyby zostali gwałtownie i nieoczekiwanie zaatakowani: „Ani walki i wojny okrom wiadomości i przyzwolenia i rady naszej i potomków naszych nie mają poczynać, wyjąwszy wielką, nagłą przypadłą od nieprzyjaciela potrzebę”<sup>20</sup>. Nakłady na aktywnie prowadzoną politykę zagraniczną mają być proporcjonalne do możliwości finansowych i militarnych obu państw; 6) mają być wspólne sejmy; 7) Litwini w Polsce a Polacy w Wielkim Księstwie mogą nabywać własności na wszelkich prawach; 8) moneta ma być równej wartości; 9) wprowadza się wolny handel mię-

dzy obu państwami; 10) zatwierdza się do tej pory istniejące granice między Litwą i Polską; 11) dwóch przedstawicieli mieszczaństwa Wilna, stolicy Wielkiego Księstwa, ma prawo uczestniczyć w sejmach, na wzór praktyki uczestnictwa w sejmach przedstawicieli Krakowa.

Prezentuję dokładnie ową instrukcję, ponieważ będzie ona przedmiotem dyskusji na sejmie warszawskim 1563/1564, ale także punktem wyjścia do analizy wzajemnych odniesień między Polską a Litwą na kolejnych sejmach poprzedzających unię. Poselstwo litewskie<sup>20</sup>, wyznaczone podczas letniego sejmku litewskiego, składało się z czołowych przedstawicieli magnaterii litewskiej: Mikołaj Pac biskup kijowski, Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński, marszałek i kanclerz wielki litewski, Stefan książę Zbaraski wojewoda witebski. Wyznaczeni zostali także przedstawiciele rycerstwa, m.in. znany z aktywności podczas sejmku konnego pod Witebskiem Melchior Szemiot<sup>21</sup>, Paweł Ostrowicki, Mikołaj Wołodkowicz, Teodor Sołtan i wielu innych. W sumie wydelegowano na sejm warszawski z Litwy 8 senatorów i 19 przedstawicieli szlachty<sup>23</sup>. Nie wiadomo ilu faktycznie przybyło. Diariusz sejmku warszawskiego wymienia jedynie: Mikołaja Paca, Mikołaja Radziwiłła wojewodę wileńskiego, kniazia Zbaraskiego i Mikołaja Rdziwiłła wojewodzica trockiego<sup>24</sup>.

Sejm rozpoczął obrady bez obecności Litwinów, 21 listopada. Sprawa unii pojawiła się w propozycji sejmowej wygłoszonej przez podkanclerzego Piotra Myszkowskiego. Prezentowana była jako jeden z elementów ogólnej reformy państwa, przede wszystkim naglącej sprawy unifikacji ziem pozostających – zdaniem króla – w zbyt luźnym związku z Polską. Król zapewniał Koroniarzy, „że (...) wszystkie stany W.Ks.Lit. do tego przywiódł, że posły swe tu na ten sejm do WM. posyłają, aby już unią dostateczną i zjednoczenie skuteczne (...) z Koroną przyjęły (...)”<sup>25</sup>. Główny motyw, skłaniający oba państwa do ściślejszego związku, widział król we wspólnym niebezpieczeństwie Polski i Litwy ze strony Moskwy, zarówno na granicy polsko-moskiewskiej, ale także w Inflantach – sugerując – że plan ekspansji Iwana Groźnego zakłada ustalenie granic między Moskwą a Koroną w oparciu o „Białą Wodę” (Wisła)<sup>26</sup>. Propozycja sejmowa zawierała, oprócz kwestii unifikacji, szereg innych, istotnych dla reform spraw i w związku z tym, tylko niektóre z wotów senatorskich dotyczyły kwestii stosunków polsko-litewskich. Nie było jeszcze zresztą zapowiadanej przez króla delegacji litewskiej. Prymas Jakub Uchański traktował gotowość Litwinów do „dokończenia unii” jako sukces działań królewskich<sup>27</sup>. Mikołaj Wolski, biskup kujawski zdawał się wiązać zagrożenie zewnętrzne państw Zygmunta Augusta z brakiem jego potomstwa, sugerując konieczność rozmów o ewentualnej elekcji<sup>28</sup>.

Litwini zjawili się na sejmie 6 grudnia 1563 r. Oficjalnie zostali przyjęci przez zgromadzenie sejmowe 14 grudnia tegoż roku. Wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł w wotum wygłoszonym do króla wiązał konieczność określenia zasad unii z brakiem u Zygmunta Augusta męskiego potomstwa i zagrożeniem Wielkiego Księstwa<sup>29</sup>. Nie określił jednak w tym momencie bliżej zasad, jakie miały być w unii zawarte. W następnych dniach sprawa się odwlekała, ponieważ nie dokończone były

„rewizje listów”. Król ponaglał, jednak kwestia unifikacji Litwy z Koroną stała się znów na forum dopiero 7 stycznia 1564 roku. Pierwsze wota senatorów koronnych zakreślały od razu zakres sprzeczności w widzeniu przyszłości przez oba państwa. Podskarbi wielki koronny, Walenty Dembiński, określał w swym wotum kształt unii, sugerując wspólne sejmy, wspólną elekcję – najpierw w obrębie istniejącej dynastii, dopóki są potomkowie Jagiellońscy – ujednoczenie urzędów, wspólne prawo. Analizując przebieg całego sejmiku warszawskiego, można by wydobyc sprzeczności, które burzyły poprawne układy między stronami.

Sprawa pierwsza to kwestia interpretacji unii: krewskiej, horodelskiej i mielniczej z 1501 roku, zwanej w źródle przywilejem króla Aleksandra. Z toku burzliwej dyskusji sejmowej wynika, że według polskiej interpretacji unii w Krewie i Horodle, Litwa była wówczas przyłączona (wcielona) do Polski, dopiero Kazimierz Jagiellończyk zerwał założenia tych dwóch pierwszych układów i w momencie, gdy zaczął panować jednocześnie w Wielkim Księstwie i w Koronie, związek obu państw uległ rozluźnieniu. Pierwsza część obrad tego sejmiku skupia się na sugestii powrotu do tzw. „starej unii”. Potem, w związku z odszukaniem tekstu unii z czasów Aleksandra, interpretacja stosunku Korony do Litwy będzie się w wotach koronnych opierała na tym dokumencie. Generalnie Polacy stali na stanowisku, że zarówno tzw. „stare unie”, jak i unia mielnicka wskazują na włączenie Litwy do Korony<sup>30</sup>. Zabierając głos w imieniu Litwinów wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł zupełnie inaczej interpretował wspomniane traktaty. 18 stycznia 1564 roku mówił: „Przywilej Jagiełłów nie wiąże nas za sługi, albo za jakie niewolniki, bo na on czas w Horodle, przodkom naszym dan list różny od Jagiełłowego, a dan jeden po drugim nazajutrz. Który list, acz już stary, wszakże jego całe vestigia W.M. pokazujemy, który świadczy tylko o naszym wspólnym braterstwie, jedności herbów i inne przyjacielskie ugody potwierdzone. A król Jagiełło gdy swe majątności do Korony przyłączał, choć był dziedzicznym Panem, tedy jednak swe dziedziczne państwa przyłączył, ale naszych nie mógł, bo my swe hereditates, których żaden Książę Litewski, chocia się tytułem pisze: Dominus et heres, nie może nas i majątności naszych, donacją żadną nikomu oddać (...)”<sup>31</sup>. W imieniu wszystkich Litwinów zawsze wypowiadał się podczas obrad tego sejmiku wojewoda wileński. Musimy więc przyjąć jego wypowiedzi, generalizując, za opinię całej delegacji litewskiej. Uogólniając więc, Litwini uważali, że interpretacja poprzednich unii może być różna. Przyznawali, iż związek z Polską dał im nie tylko możliwość stania się chrześcijanami, ale także dał im prawa polityczne, których poprzednio nie mieli. Prawa te jednak czyniły ich równymi Polakom. Mikołaj Radziwiłł w pięknej mowie interpretował poprzednie unie następująco: „Pozwaliście nas do wolności (...) Jest iugum servitutis, ale nie pod cziwonem, nie jako chłop sołtys. A przeto tu idzie o sławę, o którą jeśli się było przodkom naszym po stu lat obaczyć godziło, nam też ta wolność zostawa (...)”<sup>32</sup>.

W postulatach wysuwanych przez siebie Litwini dążyli zarówno do równorzędności, jak i do pewnego stopnia niezależności. Stanowisko ich zmieniało się w trakcie obrad, do momenty dotarcia do Warszawy informacji o zwycięstwie Litwinów

nad wojskami moskiewskimi nad rzeką Ułą (2 lutego 1564 r., bitwa miała miejsce 26 stycznia t.r.)<sup>33</sup> możemy mówić o dążeniu Radziwiłła o utrzymanie równorzędności obu państw w przyszłej unii. Od początków lutego, aż do zamknięcia spraw litewskich 22 lutego, wota wojewody wileńskiego idą w kierunku zachowania pewnej niezależności Wielkiego Księstwa. Punkt dotyczący wspólnego monarchy, zdawałoby się najmniej kontrowersyjny (władca był w gruncie rzeczy wspólny od 1386 roku), wywołał z obu stron różne reakcje. Wszyscy byli zgodni co jednej kwestii: dopóki są potomkowie rodu Jagiellonów, dopóty w obrębie tej dynastii ma się odbywać elekcja. Ewentualny przyszły obiór poza wspomnianą dynastią nastęrczał już duże trudności. Litwini chcieli po wspólnym obiorze monarchy, oddzielnie przeprowadzić tzw. „podnoszenie” monarchy na stolec wielkoksiążęcy<sup>34</sup>. Wynikało to z tradycji litewskiej. Chciano zachować ten zwyczaj jako wyraz odrębności. Sam wolny wybór nastęrczał obawy Litwinów, że zostaną podczas elekcji zdominowani przez Koroniarzy. W dziewięć lat przed pierwszą elekcją wojewoda wileński mówił: (...) *podaliśmy W.M. do Elekcji jednego Pana za spólnym zezwoleniem, aleć to nasze zezwolenie musi być za powodem W.M., bo maior pars concludit. K'temu też podobno, iż z szkodą naszą, bo nie zawsze w pokoju onego kraju na to przyjechać możemy i przyjdziemy do mądrych, suffragia W.M. wielkie będziecie mieć od stanów swoich, boć to wielka assistencya i poczet postów koronnych, szczególnie na kogo swoje wota włożycie, będzie ten już Panem, kogo obierzecie; ale jeśli to nam równo z W.M. pójdzie, łacno to rozeznac*<sup>35</sup>. W końcu, po naradach, reprezentant Litwy przedstawił projekt elekcji, który zakładał, że wybór króla ma się dokonać na granicy między obu państwami; ma się on odbywać poprzez równą liczbę przedstawicieli Korony i Litwy (albo po stu, albo po pięćdziesięciu wyborców), poprzez taką liczbę, jaką wspólnie oba państwa ustalą. Litwini uznali także konieczność spisania zasad przyszłej elekcji<sup>36</sup>.

Ścisłe wiązała się ze sprawą przyszłego króla kwestia praw dziedzicznych do W.Ks.Lit., jakie posiadali Jagiellonowie. Sprawa ta została definitywnie zakończona w konstytucji z tego sejmku, w której Zygmunt August zrzekł się swoich praw dziedzicznych do stolca wielkoksiążęcego na Litwie<sup>37</sup>.

Sprawa wspólnego parlamentu, postulowana i przyzwolona przez obie strony, też natrafiała na trudności interpretacyjne. W początkowej fazie obrad Litwini chcieli wprawdzie wspólnego sejmku, ale przyjeżdżaliby nań ich przedstawiciele tylko wówczas, gdy tematyka obrad dotyczyłaby spraw litewskich. Poza wspólnym sejmkiem, chcieli zachować własny, odrębny<sup>38</sup>. Sprawę przeciął król, wykluczając taką formę i mówiąc o konieczności zwołania tylko jeszcze jednego, ostatniego, odrębnego sejmku litewskiego dla uściślenia spraw związanych z unią i dla omówienia zasad reformy administracyjnej, która wprowadzałaby na Litwie sieć sejmików powiatowych<sup>39</sup>. Dążenie do zachowania równorzędności w przyszłym parlamencie widoczne było w projekcie porządku zasiadania w senacie, przedstawionym przez wojewodę wileńskiego. Polacy mieli siedzieć po prawicy króla, Litwini po lewicy. Zasiadać w sejmie mieli także według tego projektu przedstawiciele dwóch najważniejszych miast

Wielkiego księstwa: Wilna i Trok. 9 lutego 1564 roku Mikołaj Radziwiłł mówił: „(...) bo jeśli Ich M. starożytnych miejsc koronnych chcą przestrzegać, my też musimy starodawnych stolic, bo Wilno Krakowowi, a Troki Poznaniowi równe są. Także i miejsc książęcych starożytnych domów i rodów strzec musimy(...)”<sup>40</sup>.

Spory między Koroniarzami a Litwinami dotyczyły także urzędu marszałka i hetmana, a także urzędów ziemskich<sup>41</sup>. Spory te zostały odłożone na przyszły sejm unijny<sup>42</sup>. Król pomógł natomiast rozwiązać kontrowersję wokół propozycji Litwinów, aby istniały dwie Rzeczypospolite: Polska i Litewska<sup>43</sup>. Od jego wotum wygłoszonego na wspólnym posiedzeniu rad litewskich i polskich (12 lutego 1564 roku) zaczyna się mówić o Rzeczypospolitej jako wspólnocie Litwy i Korony<sup>44</sup>.

Polityka zagraniczna, w propozycji W.Ks.Lit., to konieczność wspólnych działań militarnych i zawierania umów międzynarodowych, wspólnych uzgodnień co do kierunków i zasad jej prowadzenia z pewnym wyjątkiem: „(...) wyjąwszy wielką nagłą przypadłą od nieprzyjaciela potrzebę (...)”<sup>45</sup>. Ta formuła, uzgodniona na lipcowym sejmie litewskim w „Confirmatiewi instructiewi panów litewskich(...)”<sup>46</sup>, nie znajduje się wprawdzie w porozumieniach dotyczących polityki zagranicznej zawartych pod koniec sejmu warszawskiego, będzie tkwiła jednak jako potencjalne źródło późniejszych konfliktów.

Litwini podczas obrad tego Sejmu za swe duże ustępstwo uważali odstąpienie od zasad zawartych w I statucie litewskim z 1529 roku, zabraniającym nabywania dóbr i osiadłości komukolwiek poza mieszkańcami Wielkiego Księstwa<sup>47</sup>. Nie jest to – zdaniem Koroniarzy – żadne ustępstwo. Mikołaj Sienicki w imieniu izby poselskiej, 1 lutego, mówi: „Lepiej było nigdy prawa tego nie stawiać, ani go wspominać, ani łamaniem go się zdoić. W Koronie Polskiej każdemu najdalszemu cudzoziemcowi, który jedno z nami mieszkać chce a prawu pospolitemu podledz (...), jako inny jest wolne domicilium(...)”<sup>48</sup>.

Kwestie różnic w prawie sądowym zostały przeniesione na późniejszy sejm<sup>49</sup>.

Na tych dwóch sejmach – rozpoczynających ostateczny etap w dochodzeniu do unii, rozwiązywano częściowo sprawy sporne w kolejnych dyskusjach kończących się kompromisami (niektórych zamkniętych dopiero w 1569 roku). Jednak szereg występujących tam pretensji nie znajdzie swego rozwiązania i stanie się podłożem konfliktów w okresie bezkrólewia.

Nie zostały zaspokojone na tym sejmie pretensje Koroniarzy do Litwy, które w sposób wyrazisty ujawniły się podczas dyskusji nad unifikacją obu państw. Oto najważniejsze z nich: obywatele polscy mieli poczucie ogromnego wkładu finansowego i militarnego w politykę zagraniczną Wielkiego Księstwa, bez rekompensaty ze strony Litwy. Kasztelan krakowski, Marcin Zborowski, wyliczając kolejne wyprawy w Wielkim Księstwie z udziałem Polaków, mówił: „(...) Awa nie masz tych granic i miejsca, które by nie było krwią polską polane, zastawiając się nieprzyjacielem naszym (...) A w Koronie żadnego ratunku z Litwy nigdy nie pamiętam (...) Jakoż i teraz na potrzeby W.M. podatki od siedmiu lat dawamy (...)”<sup>50</sup>. Izba poselska, obserwująca zaostrzające się stanowisko litewskie po dojściu informacji o zwycięstwie



pod Ułą, przez swego marszałka mówi: „Nie omieszkali Polacy, ilekroć potrzeba jaka bywała, Litwy ratować, ani tego zadny pokaże, aby tego omieszkali. A gdy na Koronę potrzeby przychodziły, nie wiemy by kto kiedy ratunek litewski w Polsce widział (...) Owa tego wynaleść nie możemy, aby jaki pożytek z tamtych krajów Polska miała, jeno wielkie zawždy trudności odnosi”<sup>51</sup>. Miano zwłaszcza pretensje o to, że kiedy Korona weszła w konflikt z Wołoszczyzną, Litwa jej nie pomogła, usprawiedliwiając się traktatem pokojowym, jaki miała zawarty z tym państwem<sup>52</sup>.

Sprawą sporną dla Korony w tym czasie była przynależność Podlasia i Wołyń. Wiele wypowiedzi ze strony Koroniarzy wskazuje na historyczną przynależność tych ziem do Polski<sup>53</sup>. Sprawa ta staje się elementem nacisku ze strony Polaków w momencie, gdy Litwini po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie pod Ułą, zaczynają zaznaczać swe odrębności. 12 lutego 1564 roku biskup krakowski, Filip Padniewski, mówi do Litwinów: „Bo kiedyć by o tem mówić, jako de foederibus inaczej by się mówiło i na omniał (...) boć i za tą unią dawno Wołyn i Podlasze się umykają, czego Polacy cierpieli, nie upominali się tego surowie, będąc nadziei o unii pewnej (...)”<sup>54</sup>; a zaraz za nim kasztelan krakowski, Marcin Zborowski: „(...) nie upominaliśmy się tego od Litwy na imię Wołynia, Podlasza, czego Jagiełło do nas nie przyniósł, ale to u nas przy Koronie zastał (...)”<sup>55</sup>. Senator Anonim w wydanej krótko po zawarciu unii w Lublinie „Deliberacji o królu, panach, radzie, urzędnikach, sejmie i bezkrólewiu” ma także poczucie historycznej przynależności tych ziem do Polski. Dokonując oceny panowania Władysława Jagiełły, pisze: „A wždy jednak tak był życzliwy zawsze swemu Litewskiemu narodowi, niżli Polskiemu, bo potym długo nasza Korona Polska bez Wołynia, bez Kijowa i bez Podlasza była, aż dopiero ten dzisiejszy Pan nasz do Korony to przywrócił”<sup>56</sup>.

Mimo tego, iż sejm warszawski 1563/1564 nie zakończył procesu przygotowań do unii, jego znaczenie dla przyszłych stosunków polsko-litewskich jest duże. Po raz pierwszy Polacy i Litwini mogli określić swoje stanowisko w kwestiach spornych. Pozytywną rolę mediacyjną odgrywał podczas tych obrad król. Z dużą dozą kultury politycznej starał się wskazać obu stronom drogę do kompromisu. Jedynym aktem burzliwej dyskusji sejmowej, który znalazł wyraz w konstytucji z tych obrad, było zrzeczenie się przez Zygmunta Augusta praw dziedzicznych do Wielkiego Księstwa<sup>57</sup>. Dopiero w dwa dni po deklaracji królewskiej, do rąk Koroniarzy dotarła wspomniana już petycja szlachty litewskiej z obozu pod Witebskiem z 1562 roku. Koroniarze w sposób oczywisty zrozumieli podział w stanowisku Wielkiego Księstwa na temat związków z Polską<sup>58</sup>. Przebieg sejmu warszawskiego i ta część jego obrad, która dotyczyła spraw litewskich, wskazują także na podział stanowisk w Koronie. Przedstawiciele izby poselskiej w sposób dość wyraźny są rzecznikami inkorporacji Wielkiego Księstwa, podczas gdy senat w tej mierze zajmuje stanowisko bardziej kompromisowe.

Konsekwencją sejmu warszawskiego będzie zwołanie przez króla sejmu litewskiego do Bielska na 21 maja 1564 roku, i po nim drugiego wspólnego z Koroną do Parczewa na 24 czerwca 1564 roku<sup>59</sup>. Chwilowa przewaga osiągnięta przez szlachtę

litewską na sejmie bielskim będzie owocowała reformą ustrojową Wielkiego Księstwa, zbliżającą Litwę do Korony<sup>60</sup>. Sejm w Parczewie jednak nie stał się sejmem unii, Litwini przysłali nań bowiem jedynie swych przedstawicieli, którzy nie mieli uprawnień do decydowania w kwestiach związku obu państw<sup>61</sup>.

Stanowisko Koroniarzy wobec tej kwestii wniesione zostało także na następnym sejmie, odbywającym się w 1565 roku w Piotrkowie. Należy pamiętać, że wprawdzie dla Korony sprawa unii z Litwą była zagadnieniem pierwszorzędnym, to jednak traktowano ją jako element całego nurtu reform egzekucyjnych. Sejm piotrkowski zdominowany został przez spór o sądownictwo duchownych w sprawach świeckich, a także związaną z tą kwestią sprawę kościoła narodowego<sup>62</sup>. Jednakże kwestie litewskie znalazły nań swoje miejsce. Zwłaszcza izba poselska w początkach obrad nie chciała dopuścić do omawiania innych spraw, zanim nie rozwiąże się sprawy unii<sup>63</sup>. Szlachta zagroziła, że nie włączy się militarnie w sprawy litewskie, jeśli nie zostanie zawarta unia: „Bo poki tej unii nie dowiedziecie, nie będzie się chciało o tamtych doległościach onego państwa myśleć, ani o jakim ratunku (...) i tak cokolwiek po ten czas czynili z niemałym nakładem swym, nie szermując uszczerbku majątności swych na podatki, czynili przez sławę W.K.M. pana swego (...)”<sup>64</sup>. Posłowie województwa krakowskiego mieli to zastrzeżone od swych wyborców „(...) w żadną exekucją się nie wdawać, ażby król pierwej unią dokonał”<sup>65</sup>. Król w porozumieniu z senatem przeforsował jednak odłożenie tej sprawy na kolejny, przyszły, wspólny sejm polsko-litewski, w związku z koniecznością uzgodnienia w tym momencie sposobu obrony Wielkiego Księstwa jako sprawy nie cierpiącej zwłoki<sup>66</sup>.

Starania królewskie o realizację unii znalazły wyraz w instrukcji dla posłów królewskich na sejmiki przed następnym sejmem<sup>67</sup>. Król, składając sejm do Lublina w 1566 roku, przypomina o sejmie litewskim w Bielsku, a także o staraniach czynionych na sejmie w Parczewie. Przyszły sejm ma być „(...) z Litwą wspólny dla dokonania unii, k’temu też dla skończenia zaczętej egzekucyi”<sup>68</sup>. Jednocześnie monarcha zwołał sejm litewski do Brześcia na 28 kwietnia 1566 roku, aby Litwa mogła określić swe stanowisko i przyjechać do Lublina na sejm wspólny<sup>69</sup>.

Na sejmie w Koronie, w okresie oczekiwania na przybycie Litwinów, omawiano sprawę nieudanego małżeństwa królewskiego<sup>70</sup>. Widać podczas tej dyskusji, jak sprawa unii wiązała się bardzo z lękiem przed bezpotomnością króla. Litwini przyjechali 15 czerwca jako reprezentanci swojego państwa na rozmowy o unii, lecz nie dla jej realizacji. Wobec tego znowu postanowiono przesunąć tę sprawę na przeszłość. Reces sejmu sugeruje, iż następny sejm zwołany do Piotrkowa w 1567 roku będzie wreszcie sejmem kończącym kwestie unii<sup>71</sup>.

Wbrew oczekiwaniom także sejm piotrkowski nie rozwiązał spraw unii. Dążenie Polaków do zakończenia tej sprawy wyrażało się wysłaniem z sejmu piotrkowskiego w 1567 roku poselstwa na spotkanie ze szlachtą litewską w Lebedziewie w listopadzie tegoż roku<sup>72</sup>. Naciski szlachty litewskiej – pragnącej zakończyć tak długo ciągnące się pertraktacje – na tamtejsze możnowładztwo widoczne są na litewskim sejmie grodzieńskim w 1568 roku<sup>73</sup>.

Przebieg sejmów lubelskich, znany jest dobrze z wielu diariuszy i literatury przedmiotu<sup>74</sup>. Nie miejsce więc tu na szczegółowe omawianie przebiegu jego obrad. Jednak warto przyjrzeć się mu bliżej, aby zrozumieć punkt widzenia każdej ze stron.

Tendencje inkorporacyjne szlachty polskiej, widoczne wyraźnie podczas każdego z kolejnych sejmów omawiających stosunki polsko-litewskie, od sejmów 1562/1563 począwszy, zostały częściowo zrealizowane poprzez włączenie jeszcze przed zawarciem unii w granice Korony Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny<sup>75</sup>. Fakt przyłączenia Wołynia i Kijowszczyzny niósł ze sobą z punktu widzenia interesów Polski duże obciążenie finansowe państwa poprzez wydłużenie granicy na południowym wschodzie, narażonej na najazdy tatarskie, zamieniane czasami na „podarunki”. Dostrzegali to podczas obrad sejmów lubelskich senatorowie<sup>76</sup>. Szlachta zupełnie inaczej na to patrzyła. Widać to wyraźnie w publicystyce I bezkrólewia. Szlachcic województwa kaliskiego, optujący wówczas za kandydaturą moskiewską i naiwnie wskazujący, że przywrócone zostaną ziemie zabrane Litwie przez Moskwę, pisze: „Nam stanom rycerskim, przez nasze rozrodzenie, a zdrobnienie w majątnościach naszych, obmyśliwać to potrzeba, żebyśmy w stan gburki się nie obrócili (...) bo i w tych tam Państwach Litewskich przedtem od Księstwa odjętych, któreby ku Polsce i Księstwu były przywrócone i inkorporowane, mogłoby być opatrzenie (...) tak, iż ta zdrobniałość nasza, mogłaby się zaś zapomóc (...)”<sup>77</sup>. Ta tendencja wśród rycerstwa koronnego, widzącego w rozległych, słabo zaludnionych obszarach Wołynia i Kijowszczyzny tereny dla kolonizacji, zdecydowała o tym, że poza spolonizowanym Podlasiem przyłączono Wołyń, Braclawszczyznę i Kijowszczyznę. Stanowisko szlachty podyktowane było także poczuciem solidarności ze szlachtą wołyńską, dążącą do uwolnienia się spod dominacji tamtejszego możnowładztwa.

Jak widzimy, sprawa inkorporacji tych ziem traktowana była przez stronę koronną w sposób zróżnicowany. Zróżnicowane także było stanowisko strony litewskiej. Szlachta, zamieszkująca obszary przyłączone do Korony, była zadowolona z uzyskanych dzięki temu wolności, ale z perspektywy możnowładztwa widziane to było zgoła inaczej. Dla magnaterii litewskiej będzie to akt bezprawia, a pretensje o te ziemie będą zakłócały w przyszłości wzajemne kontakty między Litwą i Polską.

Podobnie zróżnicowane stanowisko widoczne jest w Wielkim Księstwie w stosunku do samej unii. Rycerstwo litewskie, zrównane w prawach z polskim, przyjmuje pozytywnie zmianę swej pozycji w państwie. Moźnowładztwo, tracąc szereg uprawnień, jest zadowolone mniej<sup>78</sup>.

Z analizy okoliczności towarzyszących dochodzeniu do unii, i widocznej walki politycznej nasuwają się następujące wnioski:

1) Unię lubelską należy traktować jako wyraz kompromisu grup mających sprzeczne interesy i myślących w sposób różny o państwie. Kompromis ten dotyczy nie tylko dwóch narodów politycznych, polskiego i litewskiego. Zarówno w Koronie, jak i Wielkim Księstwie istnieje wewnętrzne zróżnicowanie stanowisk. W Polsce

szlachta widzi związek obu państw trochę inaczej niż senatorowie; podobnie przedstawia się sprawa na Litwie.

2) W momencie zawarcia unii narody polityczne obu państw znajdowały się, generalnie rzecz biorąc, na różnym poziomie rozwoju świadomości politycznej. Doświadczenia zdobyte przez społeczeństwo polskie w trakcie kreowania reform egzekucyjnych, a także relatywnie dobra kondycja finansowa szlachty polskiej, zdobywającej gruntowne wykształcenie, bardzo często na zagranicznych uniwersytetach, stawiała rycerstwo koronne w pozycji równorzędnego partnera politycznego dla „starszej braci”. Sytuacja szlachty litewskiej była dużo trudniejsza, zarówno ze względu na dużą dysproporcję ekonomiczną między możnowładztwem a rycerstwem litewskim, jak i ze względu na tradycję historyczną utwierdzającą dystans między magnatem a szlachciem. Unia dawała szansę szlachcie litewskiej na wydostanie spod dominacji „starszych braci”.

3) Oba państwa widziały konieczność związku ze względu na sytuację międzynarodową – niebezpieczeństwo moskiewskie, wspólne interesy w Inflantach. Dla Litwy jednak sprawa pomocy polskiej w realizacji polityki zagranicznej i utrzymaniu całości terytorium państwa była sprawą kluczową; dla Polski – kwestie infantkie i niebezpieczeństwo moskiewskie to jedynie elementy polityki zagranicznej. Korona widziała w unii, poza wzmocnieniem bezpieczeństwa całej Rzeczypospolitej, perspektywę wspólnej elekcji, wspólnego monarchy, który kontynuowałby układ bezpieczny, bo sprawdzony przez lata panowania Jagiellonów.

4) Dla Korony unia była ważnym, ale nie jedynym elementem reformy ruchu egzekucyjnego.

Czas między zawarciem unii a śmiercią Zygmunta Augusta, to jedynie trzy lata. Jak w ciągu tego krótkiego czasu odnajdowały się oba państwa w zmienionej politycznie sytuacji? Jak Koroniarze oceniali zaciśnienie związku obu państw?

Senator Anonim (Koroniarz) w wydanych tuż po zawarciu unii „Deliberacjach...” przewiduje, iż gdy nadejdzie interregnum Polska i Litwa wspólnie będą obierały króla, ponieważ „(...) są na wszystkich równych z nami wolności (...)”<sup>79</sup>. A więc wspólne prawa polityczne, zatwierdzone unią, miały być podstawą do współuczestnictwa w elekcji. Ta sprawa nie zdaje się budzić wątpliwości. Projekt elekcji, powstały jeszcze przed śmiercią królewską (autorem jest najwyraźniej Koroniarz), prawdopodobnie jednak już w 1572 roku przewiduje współuczestnictwo Litwy w elekcji na zasadach równorzędności. Marszałek koronny ma przygotować gospody w miejscu elekcji dla Polaków, marszałek litewski – dla Litwinów<sup>80</sup>.

Wątpliwości rodzą się jednak już w kwestiach związanych z prowadzeniem polityki zagranicznej, a więc co za tym idzie, kwestiach wojska i finansów. Wspomniany autor „Deliberacji...” interpretuje podział na skarb litewski i polski jako podział związany z ułatwieniem praktyki ściągania podatków. Wydatki mają być, według tej interpretacji wspólnie uzgadniane, bo wspólna jest wszak polityka zagraniczna: „(...) acz ten skarb polski i litewski nie może już być dzielony, gdy Polska z Litwą już jest jedno ciało, jedna Rzeczypospolita i jedno Królestwo, przeto więc bądź tu,

bądź też i tu i tam obrony potrzeba, już to jest jedna potrzeba i jedna obrona. I chociaż też skarb do dwu podskarbiów, albo i do trzech znoszon będzie, jednak to jest jednego króla, jednej Rzeczypospolitej i jednego Królestwa jeden skarb”<sup>81</sup>. Niepokoiły szlachtę koronną perspektywy dalekich wypraw w obronie wschodniej granicy litewskiej. Szlachta krakowska, zgromadzona na sejmiku w Proszowicach, w osiem miesięcy po zawarciu unii obawia się nieproporcjonalnie większego polskiego zaangażowania w sprawy militarne, niż może to zaproponować Polsce Litwa: „(...) trzeba nam to tak ugadzać, jakoby ta unija nic większego Litwie, niż nam pożytku nie przyniosła (...) Tak daleko się nam kołatać (...), boi się nas Litwa bardzo, ale ja się ich jeszcze bardziej boję (...), niewolać by to i tak często i tak daleko do Witebska, albo do Kijowa, a my ich także (...)”<sup>82</sup>. Uczestnicy sejmiku z tegoż województwa ponawiają obawy co do wspólnej polityki zagranicznej w następnym roku, postulując: „Aby na sejmie namówiono modum spolny obrony Korony z Litwą, pewnym pocztem służebnych ludzi (...)”<sup>83</sup>. Kwestie finansowe wspólnej dla całej Rzeczypospolitej polityki zagranicznej będą przyczyną rozdźwięku między królem a szlachtą na sejmie 1570 roku, pierwszym sejmie pounijnym. Nie miejsce tu, by relacjonować wszystkie kwestie absorbujące obrady tego sejmiku<sup>84</sup>, dla badanego problemu istotne jest, jak rok wcześniej zawarta unia wpłynęła na wzajemne relacje obu państw. Izba poselska wcale chętniej niż poprzednio nie kwapiła się z uchwaleniem poboru na aktywną politykę zagraniczną Zygmunta Augusta. Posłowie uważali, że obrona Inflant powinna być finansowana z pieniędzy posiadanych przez króla. Monarcha natomiast prezentował trudności ze ściąganiem podatków. Ostatecznie poboru wprowadzić nie uchwalono, król obciążył jednak podatkami dobra duchowne i królewszczyzny<sup>85</sup>. Posłowie litewscy po raz pierwszy we wspólnym z Koroną parlamencie zachowali się według znawcy obrad tego sejmiku mało aktywnie<sup>86</sup>. Sejm z 1570 roku poruszył bardzo ważną dla Litwinów kwestię ujednoczenia wartości pieniądza litewskiego i polskiego<sup>87</sup>.

Kwestie polityki zagranicznej zdominują także ostatni za życia Zygmunta Augusta sejm z 1572 roku. Sejm ten nie został dokończony w związku ze złym stanem zdrowia króla, ale zostaną dokończone niektóre konstytucje tego sejmiku. 27 marca zamknięto konstytucją wspomnianą kwestię wartości monety litewskiej w stosunku do monety polskiej. Od tego momentu do powstania jednolitej dla obu państw monety, dwa grosze litewskie miały być liczone za dwa i pół grosza polskiego<sup>88</sup>.

A więc główne troski Koroniarzy w okresie między lipcem 1569 a lipcem 1572 roku, dotyczyły kwestii związanej z realizacją wspólnej polityki zagranicznej. Rozumiano politykę zagraniczną szeroko, włączając problemy z nią związane: wojsko i finanse.

Generalnie magnateria litewska nie była zadowolona z unii. Zwłaszcza Radziwiłłowie: Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką i Mikołaj Radziwiłł Rudy, wojewoda wileński, Jan Chodkiewicz starosta żmudzki, a także książęta: Słucki i Ostrogski. Obawiali się m.in., że Koroniarze zaczną zajmować urzędy litewskie<sup>89</sup>. Mikołaj

Krzysztof Radziwiłł w liście do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego z Warszawy, z 17 października 1571 roku pisze o konieczności protegowania na koadiutora wileńskiego biskupa łuckiego, Wiktoryna Wierzbickiego, nie mając zresztą o nim najlepszego zdania: „(...) racz WXM z łaski swej to uczynić, co się będzie WXM najlepszego zdało, bo chociaż przysiągł na unią znać pierwej niż było potrzeba, ale wzdym lepiej, że będziemy mieli jakiego takiego Litwina na tym miejscu, niżby prawego Polaka”<sup>90</sup>. Stanisław Płaza twierdzi, że jeszcze przed śmiercią Zygmunta Augusta możnowładztwo litewskie, wcześniej podzielone, skonsolidowało się, zawieszając spory w oczekiwaniu możliwości jeśli nie zerwania, to przynajmniej rozluźnienia unii<sup>91</sup>. Już w tym czasie widać, że Litwini nie mogą pogodzić się z utratą Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny<sup>92</sup>. Drogą do ewentualnego zerwania, a przynajmniej rozluźnienia unii miał być planowany jeszcze przed odejściem ostatniego Jagiellona zamach na wspólną wolną elekcję, organizowany przez kardynała Commendoniego, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła i Jan Chodkiewicza, a w obecności sekretarza kardynała, Antoniego Marię Grazianiego<sup>93</sup>. Plany tego przedsięwzięcia zakładały potajemny przyjazd arcyksięcia Ernesta, syna Maksymiliana II na Litwę i obiór go na wielkiego księcia. Litwini byli „(...) pewni, że i Polacy, jak też już za Zygmunta I uczynili, tegoż co i Litwini wezmą sobie za Pana”<sup>94</sup>. Realizacja tych planów miała być wsparta wystawieniem przez Litwę 20 000 konnicy. Tajne układy wspomnianych osób obrazują punkty zapalne, jakich unia nie rozwiązała, a które miały zaważyć na wzajemnych stosunkach w bezkrólewicach. W rozmowach z Commendonim Chodkiewiczowi i Radziwiłłowi warowano, aby w przyszłym państwie litewskim obowiązywało nadal rodzime prawo, aby urzędy w Wielkim Księstwie były tylko dla Litwinów oraz by przywrócono Litwie Podlasie, Wołyń i Kijowszczyznę<sup>95</sup>. Sprawa miała swą kontynuację już po śmierci Zygmunta Augusta. Commendoni wysłał wówczas Grazianiego do Maksymiliana II z relacją o planach litewskich, sugerując cesarzowi czynne włączenie się w nie poprzez przyjazd arcyksięcia Ernesta do Wrocławia z oddziałami zbrojnymi. Radził sekretarz kardynała cesarzowi: „(...) żeby napisać do Łaskiego listy grzeczne, gdyż ten otwarcie się oświadczył za Austrią, posłać mu nawet pieniędzy, aby znaczący wiele u rycerstwa, bardziej go sobie ujął (...)”, wtedy jeśli Radziwiłł i Chodkiewicz „(...) pospieszą się z ogłoszeniem w Litwie Ernesta, a w Polsce Łaski stanie za nim na czele zbrojnego rycerstwa, jeżeli na koniec czy sam cesarz, czy syn jego pokaże się z wojskiem w bliskości, Arcyksiążę wprzód ujrzy się królem, niż drudzy naradzanie swe skończą (...)”<sup>96</sup>. Odwrót Litwinów od tego planu nastąpił, zdaniem Grazianiego, gdy zorientowali się w ogólnej nienawiści, jaką budzi kandydatura habsburska (wrażenie widocznej zwłaszcza w trakcie dyskusji po schwytaniu opata Cyrusa, agenta cesarskiego) a także braku akceptacji Maksymiliana II dla takiej drogi kandydatury habsburskiej na tron polsko-litewski<sup>97</sup>.

Jak widać, zupełnie różne obawy, niepokoje, urazy były w tym okresie udziałem Polaków i Litwinów. Generalnie rzecz biorąc, była sytuacja, którą najlepiej ujął Andrzej Lubieniecki: „(...) Polacy Litwie i Litwa Polakom nie do końca dufali”<sup>98</sup>.

Taki wzajemny układ między obu państwami wzbudzał dodatkowy niepokój w i tak trudnej z punktu widzenia politycznego sytuacji. Mimo licznych projektów elekcji pojawiających się od lat 50-tych XVI wieku, w chwili śmierci Zygmunta Augusta nie widziano, jak wybór króla ma przebiegać, lękano się, że wolność wyboru stanie się fikcją w związku z pojawiającymi się informacjami o działaniach różnego rodzaju agentów, zwłaszcza habsburskich. Granice zewnętrzne Rzeczypospolitej także nie były bezpieczne. Niebezpieczeństwo czyhało zwłaszcza ze strony Moskwy: zagrożona była granica litewsko-moskiewska i Inflanty. W tej sytuacji utrzymanie ścisłego związku z Litwą było dla Korony z punktu widzenia bezpieczeństwa obu państw rzeczą niezmiernie ważną.

Dojrzałość polityczna szerokich rzesz szlacheckich każe im sprawę trwałości unii zamieścić w czołówce uniwersałów, pozostałych po licznie zwoływanych w tym czasie konfederacjach. Szlachta zgromadzona na nich podkreśla konieczność bezwzględnego utrzymania ścisłości związku między obu państwami, zatwierdzonego unią z 1569 roku. Beżanie zgromadzeni 21 lipca 1572 roku na konfederacji, na początku aktu konfederacji zamieszczają zdanie: „Naprzód ślubujemy i obiecujemy pod wiarą i poczciwościami naszymi stać i trwać w Rzeczypospolitej wspólnej Korony Polskiej i W.Ks.Lit. ziem ich należących (...)”<sup>99</sup>. Związek z Litwą szlachta województw ruskiego i podolskiego traktuje jako fundament państwa, jako prawo, na którym mogą się oprzeć dalsze poczynania<sup>100</sup>. Szlachta sandomierska ustala na konfederacji, iż wykroczenie przeciwko unii będzie pociągało za sobą karę pozbawienia czci, utratę majątku i życia: „Tedy przy tym związku, wiecznie i z potomstwem swym wcale a nienaruszenie zostać chcemy, a przeciwko temu, któryby to targać chciał, obiecujemy zawždy powstać, onego gardła i majątności zbawić, chcąc go za to mieć, iż nigdy nie jest godnym być poczytan synem uczciwym Korony tej, ale wyrodkiem zapomnianym przysięgi, a zatem za bezecnego ma być poczytan (...)”<sup>101</sup>. Wzmianka dołączona do konfederacji gliniańskiej wskazuje na konsultacje posłów ziem leżących od dawna w Koronie, z posłami z ziem przyłączonych do Polski podczas sejmu unijnego. Wskazuje też na obawy szlachty wołyńskiej co do trwałości przynależności ich ziem do Korony, i na widzenie przez nich konieczności włączenia się w obronę w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego: „(...) przy bytności posłów wołyńskiego i bełskiego, pana Siemaszka podkomorzego włodzimierskiego z Wołynia i pana Krzysztofa Miękickiego z Świdnice z Bełskiego Województwa, którzy przyjechali z swych województw opowiadając postanowienia w województwach swych. A iż jeśli była czego potrzeba przybaczyć dla opatrzenia pokoju pospolitego, czego by w onych województwach nie dołożono, co by było ku lepszemu Rzeczypospolitej, że są gotowi przyjąć. A k'temu poseł wołyński dołożył tego w poselstwie swem od panów rad i rycerstwa województwa wołyńskiego, że panowie wołyńscy pomną na przysięgę Coronie Polskiej i onę mocno trzymają, nie litując prze potrzebę Rzeczypospolitej Coronie gardł i majątności swych (...)”<sup>102</sup>. Jest to potwierdzenie słów wygłoszonych i zapisanych na konfederacji wołyńskiej w Łucku, 27 lipca 1572 roku<sup>103</sup>. Rzecz interesująca, że nie tylko szlachta tych ziem jest rzeczniczką przyna-

leżności Wołynia do Korony. Także magnaci, posiadający ziemie na tych terenach, nie mają już nic przeciw temu. Wydaje się, że decydującą w tej kwestii nie była w tym wypadku polonizacja, lecz raczej świadomość, że Litwa nie byłaby w stanie obronić tych terenów ze względu na swą słabość militarną<sup>104</sup>.

Konieczność zachowania nie naruszonych zasad ustalonych w Lublinie widzą także senatorowie. Arcybiskup gnieźnieński, Jakub Uchański w odpowiedzi na list Małopolan, pisze m.in.: „I mam też za to, że Waszmoście to obaczyć będziecie raczyli, jakośmy prawa pospolitego około rzeczy potrzebnych Rzeczypospolitej dogadzali, najpierwej przestrzegając, abyśmy braci naszej, Ich.M.Panom i Rycerstwu W.Ks.Lit. nie dali żadnej przyczyny ku nietrefnemu jakiemu o nas rozumieniu, jakobyśmy prawo jakie przed nimi mieć (...) chcieli (...)”<sup>105</sup>.

Pierwsze zjazdy obejmujące całe prowincje: zjazd krakowski i łowicki określają swe stanowisko wobec wzajemnego układu obu państw: zjazd Małopolan, który zebrał się w dniach 14-17 lipca, w uniwersale wyznaczającym termin zjazdu całej Rzeczypospolitej na 10 sierpnia w Knyszynie, przy ciele zmarłego króla dla ustalenia terminu elekcji, zaznaczył, że postanowienie to powinno dotrzeć do wiadomości wszystkich obywateli koronnych, litewskich, ruskich, inflanckich, a także do miast tychże ziem<sup>106</sup>. Wysłano poselstwo do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wielkopolski, zawiadamiając o propozycji spotkania w Knyszynie<sup>107</sup>. Zjazd Wielkopolan zwołany na 16 lipca przez prymasa Uchańskiego do Łowicza, przeciągający się w związku z oczekiwaniem na przybycie Małopolan aż do 21 lipca, wysłał do W.Ks.Lit. poselstwo w osobach wojewody lubelskiego Mikołaja Maciejowskiego i kasztelana wieluńskiego, Jana Krzyżtoporskiego<sup>108</sup>. W instrukcji z Łowicza do Litwy w pierwszej kolejności jest deklaracja wspólnej elekcji. To było – zdaniem całego społeczeństwa koronnego – podstawową sprawą, która mogła podzielić oba państwa i naruszyć ich bezpieczeństwo. Ciekawy jest kontekst deklaracji o wspólnym obiorze. Zjazd łowicki podkreśla, iż wybierać będą „wolni z wolnymi”, wskazując w ten sposób na wspólnotę praw politycznych, do jakiej przyłączona została Litwa dzięki unii: „Iż Ich.M. nie chcą nic przed WMościami czynić **jedno zarówno wolnymi ludźmi będąc z wolnymi ludźmi** (podkr. E. D-U), a bracią swą do jednej się lepiej znieść w spólnej zgodzie i miłości trwać (...) pana sobie z nami wspólnie obrac (...)”<sup>109</sup>. Poza wspólną elekcją, senatorowie zgromadzeni w Łowiczu przekazują Litwinom informacje o działaniach, jakie poczynili dla zabezpieczenia granic i spokoju wewnętrznego. Widzą także konieczność prowadzenia wspólnie uzgodnionej polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunkach z Moskwą. Instrukcja wskazuje także na wcześniejsze uzgodnienia w kwestii kontaktów z Tatarami<sup>110</sup>. Dojrzałość i głębokie przemyślenia w tym, co Łowiczanie mieli do zaproponowania Litwie są inspirowane w sposób wyraźny przez instrukcję, którą przywiózł do Łowicza wojewoda lubelski, Mikołaj Maciejowski od senatorów zgromadzonych w Knyszynie przy ciele zmarłego króla. Tekst tej instrukcji wskazuje na to, iż w gruncie rzeczy początek wzajemnych kontaktów w bezkrólewiu między Koroną a Litwą rodził się w Knyszynie. Instrukcja sugeruje, iż korzystny byłby zjazd całej rady Rzeczypo-



spolitej w Knyszynie „(...) bo snadniejby się tu panowie litewscy przedniejsi do nas zerwać mieli, zaczym ta zmowa około miejsca i czasu rychlejby dochodziła”<sup>111</sup>. Istnieje więc świadomość konieczności szybkiego ustalenia czasu i miejsca przyszłej elekcji, we współpracy z W.Ks.Lit. Wspomina się także o kontaktach z Janem Chodkiewiczem starostą żmudzkiem w sprawie wspólnych ustaleń dotyczących bezpieczeństwa Inflant. A także konieczności wspólnych uzgodnień w kwestiach moskiewskich<sup>112</sup>. Ze strony Litwy do poselstwa wytypowany był już Michał Haraburda, senatorowie zgromadzeni w Knyszynie ze strony polskiej proponują starostę radomskiego Podlodowskiego<sup>113</sup>. Sądzę, iż fakt, że grupa zgromadzona w Knyszynie szybko zrozumiała konieczność wspólnych działań polsko-litewskich w bezkrólewiu, zdecydował o tym, że właśnie jej przedstawiciel, Mikołaj Maciejowski został posłem ze zjazdu łowickiego do Wielkiego Księstwa. Końcowy fragment „Instrukcji...” sugeruje wręcz niezbędność obecności Litwinów w podjęciu decyzji w sprawach elekcji: „A tak zdania Panów Litewskich nie widząc w tej mierze, nie możemy oznajmić. My, którzyśmy tu są, nie baczemy godniejszego tego miejsca nad Lublin albo Parczew, a na czas zezwalamy, który IchMość najprędzej naznaczą (...)”<sup>114</sup>. Fakt, iż ta grupa zgromadzona w Knyszynie po śmierci króla, decydowała ze strony polskiej w pierwszym momencie bezkrólewia o kształcie stosunków polsko-litewskich, znajduje potwierdzenie w opisie atmosfery i dyskusji prowadzonych w Knyszynie w połowie lipca 1572 roku. Autor „Listu Dworu o śmierci królewskiej”, Kasper Irzykiewicz, pisze do N.: „Panowie koronni z Pany Litewskimi, którzy, że teraz pięknie się zgadzają, Panie Boże daj, aby tak było do końca, i Panowie litewscy, których tu w Knyszynie nie masz, pięknie do siebie piszą mając się ku zgodzie i upominając się, aby w tem nie mieszkali, o panu co rychlej traktowali, tak o tem mówią, aby w tem nie mieszkali, o panu co rychlej traktowali, tak o tem mówią, aby ten zjazd spólny był w Lublinie w pośrodku ziemi z panami litewskimi (...) do Moskwy też o posle mówią, aby tam co rychlej do tego tyrana posłać, żeby go poseł traktując mógł nieco zadzierżyć, ażby się zatem elekcja odprawiała”<sup>115</sup>.

W świadomości politycznej Koroniarzy widać wyraźnie, że kwestie związane ze wspólną elekcją traktują jako priorytetowe. Litwini dzięki unii otrzymali uprawnienia polityczne. Główna zasługa w tej mierze przypadła niewątpliwie działaniom Zygmunta Augusta, zwłaszcza na sejmie warszawskim 1563/1564, ale w związku ze złą opinią, jaką miał monarcha polski w ostatnich latach panowania, i zaraz po śmierci, jego zasługi docenione zostały dopiero przez piszącego w wiele lat później Lubienieckiego, kiedy to, co negatywne w biografii Zygmunta Augusta, zostało przesłonięte błędami Henryka Walezego i czasem. Pisze on w „Poloneutychii” w roku 1612, że gdyby nie Zygmunt August, Litwini byłiby poddanymi każdorazowo wybieranego przez Koroniarzy króla: „(...) bo się w uniej warowało, aby spólnie oba narody króla obierały. Czego król i Litwie pozwolił, gdy prawa swe zniósł i zniszczył przywilejami uniej, które miał dziedziczone na Księstwo Litewskie, alias oni byłiby po śmierci królewskiej sukcesorom królewskim jure naturali et hereditario poddani”<sup>116</sup>.

Działania związane z organizacją elekcji są okazją dla elit politycznych Korony, by wprowadzić w życie zasadę poprzedzania sejmów w Wielkim Księstwie Litewskim sejmikami ziemskimi. Już na początku bezkrólestwa, trzeci z kolejnych istotnych zjazdów, zjazd knyszyński przypomina, iż takie sejmiki powinny się w W.Ks.Lit. odbyć<sup>117</sup>.

Podczas obrad tego zjazdu po raz pierwszy przedstawiciele Litwy oficjalnie przedstawili szereg pretensji, jakie mieli wobec Korony. Zapowiedzieli, że podczas najbliższej elekcji wniosą pod obrady sprawę zwrotu nieprawie – ich zdaniem – zabranych im podczas sejmów unijnego Podlasia, Wołynia, Kijowszczyzny i Bracławszczyzny<sup>118</sup>. Interesująca jest litewska interpretacja przynależności tych ziem do Wielkiego Księstwa: „(...) w których ziemiach niejednośmy krewnością z wieków, jako za jednego człowieka się wkrzewili, ale i majątności i imiona swe, mało nie wszyscy obywatele W.Ks.Lit. mamy, a oni na Litwie (...)”<sup>119</sup>. Argumentem podstawowym jest więc czas pozostawiania tych ziem w Wielkim Księstwie, posiadanie przez mieszkańców tych terenów także posiadłości na Litwie, a jednocześnie istnieje poczucie pewnej odrębności tych ziem od Wielkiego Księstwa. Litwini czują się urażeni sposobem rozwiązania sporu o te ziemie na sejmie unijnym<sup>120</sup>. Mają pretensje, że skarb koronny zaczyna ściągać z tych ziem podatki do skarbu polskiego<sup>121</sup>. Proponują, aby teraz, w bezkrólestwie, na najbliższym zjeździe, na spotkaniu senatorów z przedstawicielami sejmików powiatowych sprawę zrewidować i cofnąć decyzje, jakie zapadły w Lublinie w 1569 roku<sup>122</sup>. Interesujące jest, że zjazd skupiający przedstawicieli szlachty i senatorów jest dla nich organem kompetentnym, by podjąć decyzję przekreślającą postanowienia sejmów unijnych, który odbywał się wszak w obecności króla: „(...) dla czego izby posłowie z mocą sejmików powiatowych, ku poprawie i skończeniu takiemu, któreby już między nami zawždy bez żalu i krzywdy, nie wątpię, a wiekuistą przyjaźń i braterską miłość tego spółka naszego gruntowało, byli wyprawieni”<sup>123</sup>. Sprawa pojawiała się każdorazowo na istotnych z punktu widzenia politycznego obu państw zjazdach: na zjeździe kolskim<sup>124</sup>, na konwokacji<sup>125</sup> i na elekcji<sup>126</sup>. Najostrzej została zmanifestowana podczas obrad sejmów koronacyjnych, kiedy to senatorowie litewscy zapowiedzieli, że nie dopuszczą do zatwierdzenia przez Henryka Walezego praw, jeśli nie zostanie zniesiony punkt unii dotyczący wspomnianych ziem<sup>127</sup>. Interesujące, że przeciwny temu stanowisku był wojewoda kijowski, podobnie jak szlachta wspomnianych ziem<sup>128</sup>. Litwini działali także w tej sprawie poprzez nacisk na senatorów koronnych mających ogólnie uznany autorytet polityczny. Prawdopodobnie Piotr Zborowski wojewoda sandomierski, wysłany ze zjazdu w Kaskach w poselstwie do W.Ks.Lit., przerzekł jakies działania w tej sprawie, ponieważ Stanisław Karnkowski biskup kujawski wymawia mu w trakcie kłótni: „(...) aceciem i ja widział list tegoż (wojewody smoleńskiego – E. D-U.), w którym się upomina przysięgi WMci o wrócenie Podlasia, Wołynia i o poparcie unii, a ja wždy milczę (...)”<sup>129</sup>. W „Liście panów Litewskich do Rad Koronnych” ze zjazdu w Mścibowie w grudniu 1572 roku Litwini traktują tę kwestię jako zaprzeczenie wspólnych wolności, bo „(...) w takiej sprawie nie tylko żeśmy

nie byli sądzeni, aleśmy też i nie byli przyzywani do Lublina, tylko dla odnowienia związku miłości braterskiej i zuniowania dawnego”<sup>130</sup>.

Dążenia Litwinów, zmierzających do odzyskania Podlasia, Wołynia, Braclaw-szczyzny i Kijowszczyzny, przybierały czasami charakter poczynań prowadzonych poza plecami Koroniarzy. Miało to miejsce w I bezkrólewiu w postaci prób oddzielnego porozumienia się przedstawicieli Wielkiego Księstwa z Henrykiem Walezym, najpierw w Paryżu, potem w drodze elekta do Rzeczypospolitej, na terenie Cesarstwa<sup>131</sup>. W Paryżu separatyzm litewski objawił się próbami nacisku Krzysztofa Radziwiłła marszałka nadwornego na pozostałą część poselstwa, aby witać oddzielnie przyszłego króla w imieniu Litwy<sup>132</sup>.

Jaki był stosunek Koroniarzy do tych pretensji Litwy? Podczas konwokacji zwrócono uwagę na fakt, iż sprawa ta była postawiona podczas obrad sejmku, w którym uczestniczył król, a więc było to gremium kompletne, mające wszelkie prawa do podejmowania decyzji ostatecznych: „Co się dotyczy podniesienia dekretu około przywrócenia Wołynia, Kijowa i innych ziem do Korony, w tych rzeczach, jako zaszytych i już rozsądkiem pańskim umocnionych obyczajem nie znajdują jakoby się miało mówić tu, teraz, gdy nie ma Pana (...)”<sup>133</sup>. Nie wykluczają jednak w przyszłości dyskusji na ten temat<sup>134</sup>.

Na sejmie elekcyjnym, w maju 1573 roku stwierdzono, że żądania litewskie są przeciwne przysięgom, jakie złożyli zarówno senatorowie Wielkiego Księstwa jak i przedstawiciele szlachty spornych ziem. A poza tym ziemie te, historycznie rzecz biorąc, nie były litewskie<sup>135</sup>.

Zrozumienie dla trudnej i delikatnej sytuacji, w jakiej znalazła się szlachta ziem przyłączonych do Korony podczas sejmku unijnego, było widoczne w województwie ruskim. W związku z kryzysem politycznym, w jakim znalazła się Polska i Litwa po śmierci Zygmunta Augusta i niepewnością co do trwałości unii, powrócą ze wzmożoną siłą separatystyczne tendencje w Wielkim Księstwie Litewskim, wyrażające się m.in. w nawiązaniu do tradycji tzw. „podnoszenia wielkiego księcia”. „Podniesienie wielkiego księcia” na ziemiach Wołynia i Podlasia równałoby się faktycznemu powrotowi tych ziem do Litwy. Wobec tego szlachta ruska „warując podniesienia jakiego w Księstwie Litewskim” uczynili konfederację z której do Panów i Rycerstwa ziemi wołyńskiej i podlaskiej posłali Stanisława Żółkiewskiego i syna jego Mikołaja”. Stwierdzając, że gdyby do takiego faktu doszło na Podlasiu i Wołyniu „(...) tedy aby wszyscy ludzie narodu polskiego i ze wszystkich ziem do Korony należących, tak słudzy, jako też obywatele z onych ziem litewskich, nam na pomoc, jako ojczyźnie prawdziwej do Korony Polskiej i ziem do niej należących, pod wiarą i poczciwością swą i pod gardłem i majątności utraceniem, przyjechać (...)”<sup>136</sup>. A więc wyraźnie mamy do czynienia ze swoistą solidarnością szlachty ziem ruskich ze szlachtą mieszkającą na terenach przyłączonych do Korony w 1569 roku.

Koronne elity polityczne, bardzo czułe w pierwszym bezkrólewiu na wszelkie objawy naruszenia dotychczas obowiązujących praw (a unia była już jednak obowiązującym prawem), bardzo źle reagują na separatyzm litewski, objawiający się

próbą prowadzenia polityki zagranicznej poza wiedzą Korony. Już we wrześniu 1572 roku Litwini przyjmują w Rudnikach na sejmiku gońca moskiewskiego i czytają tam listy od Iwana Groźnego, które w gruncie rzeczy przeznaczone były do wiadomości całej Rzeczypospolitej<sup>137</sup>. 15 września Litwini wysyłają list do rad małopolskich z informacją o konieczności przesunięcia terminu elekcji ustalonego w Knyszynie, nie wspominając, co było w korespondencji wielkiego księcia moskiewskiego. Dopiero 25 września zawiadamiają Koronę, że otworzyli listy z Moskwy. Piszą: „(...) z którego to pisania obaczycie najprzód iześmy potrzebnie prawie otworzyli listy, gdyż w nich nie lada odpowiedź, ale sama przestroga o ziemię inflancką (...)”<sup>138</sup>. Owa „nie lada odpowiedź” to pogrożki Iwana IV dotyczące Inflant. Litwini obawiają się widocznie, (widać to z dalszego toku korespondencji), że car sięgnie po rodzime ziemie litewskie<sup>139</sup>. Czując się zagrożeni, podkreślają istnienie łączącej oba państwa unii i sugerują wysłanie posłów z Korony do państwa moskiewskiego: „A tak gdziebyście Waszmoście z tym porozumieniem swem z nami około odprawy tego poselstwa na przedłużenie jakie odkładać mieli, musielibyśmy to na siebie zadzierżyć, jakoby się ten nieprzyjaciel na nas niegotowych nie ruszył, czemu byśmy bardzo nie radzi, **będąc w tym takim wspólnym związku z Waszmościami**”<sup>140</sup> (podkr. E. D-U). Niejasna wydaje się także kwestia poselstwa Michała Haraburdy, wysłanego do Moskwy jeszcze za życia Zygmunta Augusta, który samowolnie, w zamian za obietnicę Iwana IV powrotu do Litwy Połocka „(...) postąpił kilka zamków w Inflantach wielkiemu księciu moskiewskiemu”<sup>141</sup>.

Generalnie rzecz biorąc, Wielkie Księstwo Litewskie zdaje sobie sprawę, iż własnymi siłami nie będzie w stanie przeciwstawić się aktywności moskiewskiej na terenach rdzennie litewskich. Widać to wyraźnie w postulatach litewskich dotyczących wspólnych uzgodnień finansowych – zdobycia pieniędzy na zabezpieczenie granic przed agresją Iwana IV<sup>142</sup>.

Wydaje się, iż działania litewskie szły w owym czasie w dwóch kierunkach: z jednej strony W.Ks.Lit. widzi konieczność współpracy z Koroną w organizacji bezpieczeństwa militarnego Litwy poprzez zdobycie pieniędzy na wojsko do ewentualnego odparcia najazdu Iwana IV. Z drugiej strony, zachowując daleko posuniętą ostrożność w ujawnianiu swojej aktywności szerokiej opinii publicznej, utrzymuje samodzielne, poza Koroną, kontakty z Moskwą, pozorując chęć powołania na tron wielkoksiążęcy syna Iwana IV, Fiodora lub samego cara moskiewskiego. Wskazuje na to „List Panów Litewskich do Moskiewskiego pisany”<sup>143</sup>. W liście tym, pisany przez wspomnianego pisarza litewskiego Michała Haraburdę, a podpisanym i pieczętowanym przez siedmiu czołowych senatorów litewskich (m.in. starostę żmudzkiego Jana Chodkiewicza), jest mowa o tym, iż jeśli książę Fiodor potwierdzi Wielkiemu Księstwu wszelkie prawa i przywileje „(...) chcemy syna JMości młodszego Fiodora sobie za Pana i Hospodara na Wielkie Księstwo Litewskie wziąć (...)”<sup>144</sup>. List został ujawniony podczas obrad konwokacji przez kasztelana mińskiego Jana Hlebowicza. Panowie litewscy usprawiedliwiali się podczas obrad sejmku elekcyjnego: „(...) czemu jedni wierzyli, a drudzy tedy nie, tak jako bywa pospolicie między ludźmi”<sup>145</sup>. Jed-

nakże rady koronne złożyły kasztelanowi mińskiemu podziękowanie<sup>146</sup>. Podziały polityczne w obrębie litewskich elit politycznych, w wyniku których list został ujawniony, nie mogą przesłonić faktu, iż właśnie owe elity były najbardziej zorientowane w faktycznym położeniu społeczeństwa rosyjskiego pod rządami Iwana IV. Znane były im wszak ucieczki przedstawicieli możnych z Moskwy do państwa litewskiego jeszcze podczas panowania Zygmunta Augusta<sup>147</sup>. Z relacji Grazianiego wiemy także o obawach co do kandydatury moskiewskiej ogromnie wpływowego w tym okresie starosty żmudzkiego, Jana Chodkiewicza<sup>148</sup>, którego podpis znajduje się we wspomnianym liście. Litwa zdawała sobie także sprawę z zagrożeń dla interesów inflanckich, jakie istniały ze strony Moskwy. Podczas poselstwa Rzeczypospolitej do Moskwy, zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, odbywanego przez Fiodora Woropaja, car moskiewski twierdził, że odda Połock, jeśli Korona i Litwa oddadzą mu Inflanty do linii Dźwiny. Czego można było oczekiwać ze strony Iwana IV, widać z dalszej części odpowiedzi, jakiej udziela poselstwu polsko-litewskiemu, sugeruje bowiem kogo chciałby widzieć w oficjalnym poselstwie Rzeczypospolitej na rozmowy z nim. Gdy goniec polski wyszedł już, dogonił go Maliuta Skuratow „(...) upominając go: niechaj Panowie Polscy wasi w czas, a nie mieszkając, posły swe do Hospodara poszlą, coby zatem, gdzieby wczas nie przysłali, dobre postanowienie złem się postanowieniem nie stało”<sup>149</sup>.

Wydaje się więc, że elity polityczne Wielkiego Księstwa nie miały złudzeń co do charakteru rządów Iwana IV, a działania, pozornie zmierzające do dopuszczenia kandydata moskiewskiego do tronu w Rzeczypospolitej, czy też w samej Litwie, były chyba jednak kamuflażem politycznym zmierzającym do zachowania bezpieczeństwa granicy moskiewsko-litewskiej, przynajmniej na czas, dopóki nie zostanie wybrany król. Nie bez przyczyny najbardziej znaczący utwór publicystyki z tego okresu zalecający wybór „Moskiewskiego” „Dan (jest) z domu szlacheckiego powiatu kaliskiego (...)”<sup>150</sup>.

Jak dalece nierealna była kandydatura moskiewska w tym momencie z punktu widzenia Wielkiego Księstwa, widać wyraźnie dzięki akcji propagandowej podjętej przez Iwana IV już po obiorze Henryka Walezego. Zrozumiawszy, że działania litewskie były pozorowane, dążył on do skompromitowania Litwinów w oczach Polaków, ujawniając wspomniane tajne pertraktacje. We wrześniu i październiku 1573 roku: „Chodziły też po rękach listy cara, w których wyraźnie powiadał, że żądali od niego wojska i skór lisich i sobolich, lecz, że on słuhać o takich dzieciństwach nie chciał, a nie wezwany prawnie i uroczyście nie chce zasiadać na obcym tronie”<sup>151</sup>. Nie brakowało oficjalnych działań rosyjskich dążących do kompromitacji senatorów litewskich. Na sejmiku wielkopolskim w Środzie czytano 1 września 1573 roku list cara moskiewskiego przywieziony przez poselstwo Andrzeja Taranowskiego, w którym autor donosił, iż wielu senatorów litewskich namawiało go do zajęcia Rzeczypospolitej siłą<sup>152</sup>. Interesujące jest, jak w Koronie reagowano na te rewelacje. Generalnie, dziwiono się naiwności i łatwowierności cara<sup>153</sup>. Nie widać lęku przed samodzielnym obiosem kogokolwiek zza wschodniej granicy Rzeczypospolitej

przez przedstawicieli Wielkiego Księstwa. Społeczeństwo Korony zbyt dobrze zdawało sobie sprawę z rozległości własnych praw politycznych – będących także od 1569 roku udziałem społeczeństwa obywatelskiego Wielkiego Księstwa – by przypuszczać, że elity polityczne Litwy zechcą je dobrowolnie utracić. Wiedzano także, że Litwini zdają sobie sprawę z nierealności własnej odrębności ustrojowo-politycznej w obrębie państwa moskiewskiego. Jeśli oburzano się więc w Koronie na wyciągane od czasu do czasu „rewelacje” związane z próbami obioru przez Litwinów króla spoza wschodniej granicy W.Ks.Lit., traktowano to jako argument propagandowy w rozgrywkach w obrębie elity politycznej Litwy.

Czy rzeczywiście więc Wielkie Księstwo Litewskie nie dążyło do samodzielnego obioru króla? Nie wszystko zostało wprawdzie ujawnione opinii publicznej, ale źródła wskazują na fakt, iż tendencje separatystyczne Litwy w I bezkrólewiu znalazły wyraz także w zabiegach wokół wyboru kandydata na elekta, poza wiedzą całej Rzeczypospolitej. Wspominałam o tajnych kontaktach Jana Chodkiewicza i Mikołaja Radziwiłła jeszcze za życia Zygmunta Augusta, mających na celu wybór arcyksięcia Ernesta<sup>154</sup>. Scenariusz elekcji, wówczas zaaranżowany, znajdzie swą kontynuację w tajnych układach między przedstawicielami W.Ks.Lit. a Maksymilianem II, już po śmierci ostatniego Jagiellona. Działania cesarskie na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego widoczne są w spuściźnie źródłowej w archiwum wiedeńskim<sup>155</sup>. Szczegółowa analiza dążeń Maksymiliana II do korony w Rzeczypospolitej dla siebie lub jednego z synów w I i II bezkrólewiu, została przedstawiona przez Teodora Wierzbowskiego w artykule pt.: „Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565-1576”<sup>156</sup>. W szerokiej gamie agentów, wysłanych przez cesarza do Rzeczypospolitej po śmierci Zygmunta Augusta, tym, który miał się szczególnie zająć senatorami litewskimi był Grzegorz Pruszkowski<sup>157</sup>. Już 17 sierpnia 1572 roku wystąpił on publicznie na zjeździe senatorów litewskich w Grodnie, zalecając kandydaturę austriacką<sup>158</sup>. Jan Chodkiewicz oficjalnie w imieniu W. Ks. Lit. odpowiedział mu, że Litwa nie może podjąć żadnej wiążącej decyzji, bez porozumienia z całą Rzeczypospolitą. Nieoficjalnie jednak zarówno Jan Chodkiewicz, jak i marszałek Radziwiłł zadeklarowali chęć obioru arcyksięcia Ernesta pod pewnymi warunkami, wspominając o wcześniejszych swych rozmowach na ten temat z Janem Cyrusem<sup>159</sup>. Warunki te pochodzą z września 1572 roku i dotarły prawdopodobnie do cesarza, bo odnajdujemy je w archiwum w Wiedniu<sup>160</sup>. W tym momencie (wrzesień 1572) podstawową sprawą dla Wielkiego Księstwa było: 1) zachowanie wolnej elekcji; 2) potwierdzenie wszystkich do tej pory istniejących praw; 3) zwrot przez Koronę Kijowszczyzny, Podlasia, Braclawszczyzny, Wołynia, ale także – ciekawe – przyłączenie do Litwy całych Inflant; 4) ponowne opisanie granic Korony i Wielkiego Księstwa; 5) przyznanie godności i urzędów tylko indygenom<sup>161</sup>. Nie miejsce tu by śledzić kolejne etapy wzajemnych kontaktów między agentami cesarskimi a czołowymi senatorami litewskimi. Ważny jest kierunek zmian, jaki zachodził w elitach politycznych Wielkiego Księstwa w kwestiach, które wskazują na sprzeczności w widzeniu kontaktów z Polską. Zarówno samo porozumienie, jak i jego treść i zatwierdzenie go przez

cesarza znane było Koroniarzom. Stanisław Karnkowski, biskup kujawski pisze do wojewody krakowskiego, Jana Firleja: „Doszliśmy do tego, że posłowie cesarscy posłali Cyrusa do Litwy z taką instrukcją, że Cesarz pozwala na artykuły przez nie podane z podpisem ręki swojej dyploma”<sup>162</sup>.

Następne uzgodnione przez wspomnianych senatorów litewskich warunki, przedstawione cesarzowi do zatwierdzenia i zaprzysiężone przezeń, pochodzą z połowy marca 1573 roku. Za głównego autora ich należy uznać Jana Chodkiewicza, ponieważ obok umowy dotyczącej Litwy jest i oddzielna umowa, także zaprzysiężona przez Maksymiliana II, dotycząca osobistych zobowiązań cesarza wobec starosty żmudzkiego. Nas interesuje głównie umowa dotycząca państwa litewskiego: 1) po elekcji arcyksiążę Ernest potwierdzi wszystkie prawa litewskie; 2) wróci Litwie ziemie przyłączone do Korony unią z 1569 roku; – i następnie nowy, interesujący punkt: 3) „sejmy generalne zwoływane będą oddzielnie w Polsce, oddzielnie na Litwie, jeden tylko senat będzie wspólny”; 4) Ernest zatwierdzi granice Korony i Litwy; 5) godności i urzędy świeckie i duchowne mają być dawane tylko Litwinom; 6) zachowane zostaną przywileje kniaziów litewskich<sup>163</sup>.

W porównaniu z warunkami przedstawionymi cesarzowi do zatwierdzenia we wrześniu 1572 roku doszły w tej umowie trzy: oddzielne sejmy dla Korony i Litwy przy zachowaniu wspólnego senatu; zachowanie tradycyjnych uprawnień kniaziów litewsko-ruskich i uznanie Inflant za część Wielkiego Księstwa. Zwłaszcza ten pierwszy punkt jest istotny z perspektywy ewolucji dążeń separatystycznych elit litewskich. Oddzielne sejmy, a wspólny senat prowadziłyby w konsekwencji do ogromnych zmian zarówno na Litwie, jak i we wzajemnych kontaktach między obu państwami. Utrzymanie wspólnego senatu zakładało uzgadnianie wspólnych decyzji dotyczących obu państw, zarówno w zakresie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej; oddzielne sejmy, wykluczały ze wspólnych działań politycznych szlachtę litewską. Miały zmierzać, a w zasadzie eliminować polityczny wpływ szlachty koronnej na szlachtę litewską. Traktat między reprezentantami Litwy i cesarza z marca 1573 roku przekreślał dokonania unii; ujednocniającej podmiotowość polityczną stanu szlacheckiego Korony i Litwy, wyrażającą się we wspólnych prawach całego stanu. Wskazuje to zarówno na tendencje możnowładztwa litewskiego, pragnącego utrzymać uwarunkowaną historycznie pozycję szlachty Wielkiego Księstwa sprzed unii, a także świadczy o słabości tej ostatniej.

Próba potraktowania Inflant jako integralnej części Litwy zapowiada na przyszłość potencjalne źródło konfliktów między obu państwami<sup>164</sup>.

Mimo tego porozumienia, podczas sejmiku elekcyjnego, w dwa miesiące później, Litwini głosowali za kandydaturą Henryka Walezego<sup>165</sup>. Przyczyn tego faktu należy szukać w zrozumieniu przez Litwinów, jak bardzo kandydatura habsburska jest zniechęcona przez większość społeczeństwa Rzeczypospolitej. Istotniejszym jeszcze argumentem dla odwrócenia się Litwy od kandydatury Ernesta było dotarcie do Warszawy wiadomości o zawarciu przez Turcję pokoju z Wenecją i wobec tego możliwości wojny austriacko-tureckiej<sup>166</sup>. Wydaje się także, iż Litwini mogli się

obawiać, że cesarz łatwo może zrezygnować z Litwy, robiąc kosztem jej terytorium ustępstwa na rzecz Moskwy. Maksymilian II był zainteresowany całą Rzeczpospolitą, ale jeśli miałyby być podzielona, bliższa cesarskim interesom geopolitycznym była Korona<sup>167</sup>.

Konflikt o wpływy w Inflantach zaczął w I bezkrólewiu narastać od momentu wysłania przez senatorów i szlachtę zgromadzonych w Kaskach (początek listopada 1572 r) poselstwa do Inflant w celu organizacji i odbycia sejmików<sup>168</sup>. W związku ze wspomnianymi oskarżeniami Litwinów o frymarczenie Inflantami na rzecz Moskwy przez poselstwo Michała Haraburdy, Litwini odpierali zarzuty sugerując, że Zygmunt August polecił w ostatnim okresie swego życia staroście żmudzkiemu odstąpienie kilku zamków inflanckich królowi szwedzkiemu. Jan Chodkiewicz wstrzymał się z wykonaniem polecenia królewskiego. Tymczasem król zmarł. Teraz zarzucają Polakom, że ich poselstwo do Inflant wysłane z Kasek jest ograniczeniem uprawnień starosty żmudzkiego i doszukują się szkodliwości we włączaniu Inflant w strukturę polityczną Rzeczpospolitej, poprzez konstrukcję sejmików na tamtych terenach<sup>169</sup>. Traktują to jako afront im uczyniony: „Co iżby się nam od WMOściów nie działo w tem WMOściów braterskie żądamy i upominamy (...)”<sup>170</sup>. Sprawa ta powróci w podobnej formie podczas obrad sejmu konwokacyjnego<sup>171</sup>. Kwestia uczestnictwa Korony w sprawach inflanckich będzie przez Wielkie Księstwo akceptowana jedynie w formie włączania się finansowego i militarnego. 9 stycznia 1573 roku starosta żmudzki pisze dramatyczny list ponaglający Koroniarzy do znalezienia pieniędzy na obronę Inflant przed zagrożeniem moskiewskim. I on także jest pełen oburzenia w związku z aktywnością, bez jego wiedzy Korony na terenie Inflant<sup>172</sup>. Sprawa spornych interesów obu państw w Inflantach nie będzie zakończona w I bezkrólewiu. Znajdzie ona swe rozwiązanie dopiero w 1588 roku<sup>173</sup>.

Kwestią sporną, nie sprzyjającą zbliżeniu obu państw w I bezkrólewiu była sprawa miejsc w senacie dla książąt litewsko-ruskich. Książę Jerzy Olelkowicz Słucki, nie pełniący funkcji senatorskiej, w liście do rad koronnych domaga się dopuszczenia go do obrad senatu, uzasadniając to zdawną ugruntowaną tradycją, która pozwalała jego przodkom uczestniczyć w obradach rady, a także swą przysięgą na unie<sup>174</sup>. Urażony jest także książę Stefan Zbaraski wojewoda trocki, że nie otrzymał osobnego listu od rad koronnych, zapraszającego na konwokację<sup>175</sup>. Zjazd konwokacyjny przyjmuje oficjalne stanowisko w tej sprawie w specjalnym liście do księcia Słuckiego. Rady koronne i rycerstwo polskie zgromadzeni w Warszawie nie są uprawnieni do zmiany w obowiązującym prawie. Zjazd ten bowiem zwołany jest jedynie dla określenia czasu i miejsca elekcji. Sądzą, że sejm elekcyjny, być może będzie miał takie uprawnienia i przychylnie rozpatrzy problem książąt litewsko-ruskich<sup>176</sup>. Sprawa rzeczywiście weszła pod obrady sejmu elekcyjnego. Sejm ten odroczył ją jednak do obrad całej Rzeczpospolitej – do momentu, gdy król będzie częścią składową parlamentu<sup>177</sup>. Ale podczas obrad sejmu koronacyjnego ważniejsza była dla Litwinów sprawa Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny, i w związku z tym kwestię związaną z uprawnieniami kniazio



pominięto<sup>178</sup>. Podobnie nie było tu miejsca dla przedstawienia pretensji litewskich o miejsca w senacie dla marszałków litewskich, którzy w charakterze kasztelanów mniejszych mieli zasiadać w senacie według propozycji litewskich zgłaszanych na początku bezkrólewia, podczas obrad zjazdu knyszyńskiego<sup>179</sup>.

Interesujący dla zrozumienia wzajemnych stosunków Litwy z Koroną był stosunek Wielkiego Księstwa do konwokacji. Wydaje się, że dla Koroniarzy kwestia konieczności porozumienia się z Litwą w sprawach elekcji była jednym z motywów powołania nowej instytucji – sejmu konwokacyjnego. To właśnie lęk przed podejrzeniami o niezależne od Litwy działanie w tej mierze, a więc ewentualna próba naruszenia postanowień unii, jest jednym z motywów tworzących genezę konwokacji. Wojewoda sandomierski, Piotr Zborowski w uniwersale do szlachty swego województwa, pisze: „Zdało się nam to potrzebne, za tą unią, którą mamy z Księstwem Litewskim, wzywać Panów Litewskich, aby też i oni tam w swych województwach, także takie zjazdy uczynili i także się na ten wspólny zjazd do Warszawy z nami spólnie zjechali”<sup>180</sup>. Zjazd kaski wysłała poselstwo w osobach: Piotra Zborowskiego i Jana Tomickiego do Wielkiego Księstwa Litewskiego z uzasadnieniem konieczności zwołania zjazdu przedelekcyjnego<sup>181</sup>. Litwini zrażeni niefortunnym sformułowaniem w uniwersale kaskim, w którym nazywa się Księstwo częścią Korony, nie widzą konieczności zwołania zjazdu konwokacyjnego<sup>182</sup>. Wysyłają na sejm tylko reprezentację senatu litewskiego i przedstawicieli szlachty litewskiej<sup>183</sup>, zastrzegając, że konwokacja ma służyć wyłącznie porozumieniom w kwestiach czasu i miejsca elekcji<sup>184</sup>. Ustalenia dotyczące „porządku i bezpieczeństwa na elekcji”, które mają zapaść na tym sejmie, nie mogą mieć dla Litwinów mocy wiążącej, muszą być w przyszłości omówione na sejmikach litewskich: „Gdyż takowe rzeczy, które wszystkim należy, bez wszystkich stanowione być nie mają (...)”<sup>185</sup>. Litwini mieli zastrzeżenia do kompetencji prymasa – czy rzeczywiście miał on prawo zwołać sejm przygotowujący elekcję: „(...) dla czego się do Warszawy zjechać nie chcieli, odpowiedź dali naprzód, że konwokację warszawską wspólnie z innymi prymas złożył, o którym oni nic jedno wiedzieć, ale też jemu posłuszni być nie gotowi; przywilejem swym ostatnim unii lubelskiej słowo to, konwokacja, przą, aby się na nie z Polakami zwłaszcza przez osobę prywatną złożoną zjeżdżać mieli (...)”<sup>186</sup>.

Generalnie przejawia się lęk Litwinów przed licznymi zjazdami koronnymi, na które oni nie mają większego wpływu, a które mogą wzmocnić wpływ Korony na przedmiot wspólnych obrad: „Szanowni Panowie Polacy wszystko czynią pod pozorem pobożności, bez nich wiele stanowią, wiele radzą bez nich, wyznawają jedną swoją Rzeczpospolitą Polską i Litewską spojone tem dzieląc i przysięg swych naruszając (...)”<sup>187</sup>. Stanowisko Korony w tym momencie najlepiej ilustruje wotum posła do Litwy ze zjazdu kaskiego, Piotra Zborowskiego, które wygłosił na zjeździe w Mścibowie, starając się zmniejszyć obawy litewskie: „Iż nie tylko skutkiem, ale i najmniejszym pomyśleniem nie jest żaden z nas taki, który by miał co kiedy chcieć przed Ichmościami uganiać, aby Ichmościów na hak jaki przywieść, gdyż jedną Rzeczpospolitą wspólnie mamy wszyscy, a jako się nią trudno dzielić mamy,

tak też to nie można rzec abyśmy sobie tylko co jey jest własnego, mimo Ich Mościów, przywłaszczać mieli, gdyż jedne władzę mamy społem, i jednakowo nas sobie Rzeczpospolita iuramentem uiściła, abyśmy o niej dobrze radzili (...)"<sup>188</sup>.

Niewielka odległość czasowa dzieląca unię lubelską od pierwszego bezkrólewia powoduje, że brak jest doświadczenia politycznego obu stronom w rozwiązywaniu problemów, które w okresie panowania Zygmunta Augusta, czy poprzednich Jagiellonów nie istniały. Problem, który łączył przed unią oba państwa, to zagrożenie Wielkiego Księstwa Litewskiego ze strony Moskwy. Był to także problem Korony, ponieważ był wspólny panujący. Teraz bezkrólewie niesie ze sobą szereg problemów, które jest trudno wspólnie rozwiązać, zważywszy, że część społeczeństwa litewskiego (większość możnowładztwa) z niektórymi postanowieniami unii lubelskiej się nie zgadza. Wydaje się także, iż senatorom litewskim brak było doświadczenia politycznego, jakie było udziałem senatorów koronnych w latach sześćdziesiątych XVI stulecia. Wydaje się, iż możnowładztwo litewskie uświadamiało sobie tę kwestię i tym bardziej obawiało się wykluczenia z decyzji, które mogły zapadać w sprawach całej Rzeczpospolitej. Niechęć więc wobec konwokacji wynika także z obaw, jakie budziły liczne zjazdy koronne rozważające sprawy dotyczące wspólnej Rzeczpospolitej. Nie bez znaczenia była świadomość, iż odległość od miejsca zjazdu, a także zagrożenie moskiewskie nie pozwoli większości Litwinów uczestniczyć w tym zjeździe, wobec czego mogą zostać zdominowani przez Koronarzy. Stąd niepełna moc dla delegacji litewskiej na konwokację. Krótki okres czasu, w którym budowano nowy kształt polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego: wprowadzenie tronu elekcyjnego poprzez zrzeczenie się praw dziedzicznych przez Zygmunta Augusta do tronu wielkksiążęcego (1564), reforma administracyjna wprowadzająca system sejmików (1565), wspólne prawa wynikające z unii lubelskiej (1569) (m.in. wspólny parlament, polityka zagraniczna), nie pozwolił na okrzepnięcie w świadomości politycznej elit litewskich trwałości tych zmian. Tutaj chyba należy szukać przyczyn jeszcze jednej kwestii, która wprowadziła na krótki okres dysonans między Polakami i Litwinami. Chodziło o niefortunne rozwiązanie problemów związanych z osobą Anny Jagiellonki. Sprawa została sprowokowana przez Jana Chodkiewicza. Starosta żmudzki wysłał zaraz na początku bezkrólewia z tajną misją do Anny Jagiellonki Jana Leśniewskiego, proponując jej tron wielkksiążęcy i samodzielny wybór męża w zamian za zwrot przyłączonych do Korony w 1569 roku ziem podlaskiej i wołyńskiej<sup>189</sup>. Trudno powiedzieć na ile poważnie myślał o takiej wersji wydarzeń Jan Chodkiewicz. Dowodem na to, iż faktycznie istniała tego typu propozycja ze strony starosty żmudzkiego jest list Anny do siostry, Zofii Brunszwickiej z 3 lutego 1573 roku<sup>190</sup>, w którym opowiada o propozycji litewskiej i odrzuceniu jej, przy okazji narzekając na trudną sytuację ekonomiczną i polityczną, w jakiej się znalazła. Anna Jagiellonka popełniła zaraz na początku bezkrólewia mało zręczne posunięcie. Zygmunt August w swym testamencie uczynił trzy swoje siostry: Zofię, Katarzynę i Annę spadkobierczyniami wszelkich dóbr nieruchomości, jakie posiadał. Także sum, jakie miała zapisane królowa Bona po przyjeździe do Polski, i dóbr,

które ona lub Zygmunt August wykupili zarówno w Koronie, jak i w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>191</sup>.

Obie siostry, które były poza granicami kraju, miały być ze swych części spadku spłacone, a dobra miały pozostać własnością Rzeczypospolitej<sup>192</sup>. Anna zanim wyjdzie za mąż, miała posiadać swoją część dóbr. Jeśli opuści w związku z zamążpójściem Rzeczypospolitą, tak jak i inne siostry winna być spłacona<sup>193</sup>. Zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, królowna Anna dowiedziawszy się, że dochody z hospodarskich dóbr litewskich zamiast trafiać do niej, są przesyłane do skarbu litewskiego, wysłała list do biskupa wileńskiego, Waleriana Protasewicza, w którym niefortunnie sformułowała zdanie, że „Litwę uważa za swoje dziedzictwo”<sup>194</sup>. Podobno przesłała także urzędnikom dóbr książęcych formułę przysięgi, mocą której stawali się jej podporządkowani<sup>195</sup>. List stał się dokumentem politycznym wykorzystywanym przeciwko Annie przez możnowładztwo litewskie. Nie miejsce tu, by śledzić rolę Anny Jagiellonki w bezkrólewicach, ale incydent z jej pretensjami do dóbr litewskich przekształcił się w problem polityczny, a wnioskuje z wypowiedzi możnowładców litewskich, był według nich próbą przywrócenia dziedzicznego tronu w Wielkim Księstwie. Sprawa była rozstrząsana podczas litewskiego zjazdu w Mścibowie w końcu listopada 1572 roku. Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski, jeden z posłów wysłanych ze zjazdu kaskiego dla porozumienia się z Litwinami w sprawie zjazdu konwokacyjnego, tak relacjonuje biskupowi kujawskiemu wydarzenia będące podłożem niepokoju Litwinów: „Nayprzód Królowna Jey Mość pisać raczyła do niektórych z IchMościów satis imperiose, ciężąc sobie niektóre, że impediują JKM w pożytkach z imion tych, które JKM zowie dziedzictwem swem, także i w innych pożytkach z leśnictwa. A nie tylko JKMości dzierzawy swe dziedzictwem swem mianować raczy, jako Bóg Żydy za swe własne miał (...)”<sup>196</sup>. Zarzuty dostojników litewskich zgromadzonych w Mścibowie obejmują nie tylko działania królowny Anny, ale także i niektórych senatorów polskich, m.in. biskupa kujawskiego, który miał jakoby promować kandydaturę siostry Zygmunta Augusta na stolec monarszy<sup>197</sup>. Litwini oświadczyli Polakom w Mścibowie, że nie przyjadą na konwokację, jeśli będzie w niej uczestniczyć królowna<sup>198</sup>. Na sejm konwokacyjny przybyła delegacja Wielkiego Księstwa i pretensje Anny Jagiellonki stały się przedmiotem dyskusji. W jej imieniu wystąpił podczas jego obrad Jan Koniecki, ochmistrz dworu Jagiellonki<sup>199</sup>. Sprawa została wyciszona po poselstwie Piotra Zborowskiego do Łomży, miejsca pobytu królowny Anny i rozmowy wojewody sandomierskiego z królowną, gdzie „(...) wreszcie odpowiedzieć musiała chociaż dotąd ukrywała w tajemnicy owe poselstwo Chodkiewicza wysłane do niej do Połocka, które godziło na rozerwanie Litwy z Koroną”<sup>200</sup>. Cała ta afera niepotrzebnie powodowała napięcia między obu państwami. Świadczy także o obawach litewskich o trwałość świeżo uzyskanych praw dla swego państwa, a także o jeszcze jednej próbie działań litewskich odbywanych poza wiedzą Polaków. Zwraca uwagę fakt kompromisowego działania senatorów koronnych, dążących do tego, by kwestie sporne nie zakłóciły najważniejszego celu, jakim było wspólne obranie króla. Stąd prze-

niesienie egzekucji testamentu Zygmunta Augusta, budzącego tyle emocji na inny, dogodniejszy termin.

W latach 1562-1574 mechanizmy skłaniające oba państwa do zacieśnienia wzajemnych kontaktów są w gruncie rzeczy wspólne. Pierwszy z nich, to w okresie przed śmiercią Zygmunta Augusta brak nadziei na kontynuację rodu Jagiellonów i w związku z tym obawy przed trudnościami w rozwiązywaniu nowej sytuacji politycznej.

Drugi – to zagrożenie ze strony Moskwy, zarówno na rdzennych terenach litewskich jak i w Inflantach, gdzie istniały wspólne interesy litewsko-polskie.

W badanym okresie zauważa się zmienność w postawie Litwy w stosunku do jej związku z Polską. W momentach, gdy zagrożenie ze strony Moskwy było większe, Litwa była skłonna do bliższego zespolenia z Polską, kiedy zagrożenie mijało, to elity litewskie dążyły do rozluźnienia wzajemnych kontaktów.

Już w latach pierwszych sejmów egzekucyjnych zarysowuje się konflikt o Podlasie i Wołyń. Aż do roku 1569 Koroniarze podkreślają historyczną przynależność tych ziem do Polski. Od unii lubelskiej, podczas której ziemie te przyłączone zostały do Korony, Litwini przy każdej okazji i różnymi sposobami domagają się zwrotu spornych ziem.

Ze strony Korony istnieje obawa o nieproporcjonalnie większe, niż litewskie, zaangażowanie militarne i finansowe Polski w sprawy polityki zagranicznej.

Polacy mają także pretensje do Litwinów o objawiający się od czasu do czasu w różnych formach – separatyzm litewski. Koroniarze zdają sobie jednak sprawę, że litewski naród polityczny nie jest jednolity w poglądach na tę kwestię. Jest bowiem doskonale widocznym, iż duża część możnowładztwa litewskiego dąży do rozluźnienia lub zerwania unii, m.in. powodowana chęcią odebrania praw politycznych szlachcie tych ziem. Równie dobrze widoczne jest dążenie szlachty litewskiej do zachowania kształtu unii z 1569 roku, gdyż w jej interesie leży zachowanie tych samych praw, jakie ma szlachta koronna.

Od śmierci Zygmunta Augusta zaczyna zarysowywać się konflikt związany z próbą zdominowania Inflant przez Litwę.

Bezkrólewie w sposób bardziej wyraźny niż lata: 1562-1572, zarysowuje inne, trwające już konflikty. Litwini przede wszystkim chcą wykorzystać brak monarchy dla rewizji postanowień unii, zwłaszcza w kwestii ziem przyłączonych do Korony, ale także w kwestii prawa do zasiadania w senacie dla kniaziów litewsko-ruskich, mianowania marszałków litewskich kasztelanami mniejszymi, i nienadawania urzędów i dostojenstw w Wielkim Księstwie Polakom. Koroniarze eliminują sprzeczności podkreślając, iż w tym momencie wspólna elekcja jest podstawą gruntującą wzajemne kontakty.

Zwraca uwagę sposób kompromisowego rozwiązywania sporów w bezkrólewiu przez Koroniarzy. Główną argumentacją wysuwaną przeciwko litewskiej propozycji rewizji postanowień unii jest konieczność zachowania dotychczasowych praw. Kultura polityczna elit koronnych każe im szanować prawo, będące w Rzeczpospolitej

suwerenem. Separatyzm litewski, objawiający się próbą zerwania lub rozluźnienia unii, postrzegany był przez Koroniarzy jako naruszenie prawa, gdyż unia w ich świadomości politycznej była od 1569 roku obowiązującym prawem. Zmiany mogą być dokonane, zdaniem Koroniarzy, tylko w obecności kompletnego ciała ustawodawczego, jakim był parlament. Zjazdy, konfederacje, sejmy okresu bezkrólewia (konwokacyjny i elekcyjny), odbywające się podczas nieobecności króla, nie są prawomocne dla zmian w istniejącym prawie. Dla stanowienia nowych praw potrzebne są trzy stany: król, senat, izba poselska.

Interesująca jest kwestia odpowiedzialności za państwo rysująca się zwłaszcza w okresie bezkrólewia. Kryzys polityczny, jakim niewątpliwie był okres bez obecności panującego, każe polskim elitom politycznym przymknąć oczy na litewskie próby zerwania układu z 1569 roku i kontynuować współpracę zmierzającą do wspólnej elekcji. Elity te w sposób niezwykle umiejętny posługują się kompromisem politycznym.

Wydaje się, iż w badanym okresie istnieje różnica w dojrzałości politycznej elit koronnych i litewskich. Generalizując, elity polskie myślą głównie kategoriami interesów państwa, mając na myśli całą Rzeczpospolitą, elitom litewskim nie zawsze się to udaje. Wynika to nie tylko z braku doświadczenia politycznego, jakie było udziałem Koroniarzy mających za sobą doświadczenie ruchu egzekucyjnego, lecz także z tradycji historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie układ: panujący – możnowładztwo – szlachta, był odmienny, niż w Polsce. Widać to wyraźnie we wspomnianym tajnym układzie Litwy z Maksymilianem II z marca 1573 roku, zakładającym wspólny z Koroną senat przy odrębnych sejmach, praktycznie wykluczających szlachtę litewską z praw politycznych, będących w założeniach unii wspólnym udziałem.

Nie bez znaczenia był także fakt poczucia słabości Litwy w stosunku do Korony i towarzyszące temu obawy o zdominowanie Wielkiego Księstwa przez Polskę.

Lata 1562-1574 nie stanowią zamkniętego „rozdziału” we wzajemnych stosunkach. Waga tego okresu polega na zarysowaniu się trzech różnych wątków we wzajemnych kontaktach:

okres I – 1562-1569, to okres dyskusji, określenia problemów, które były przeszkodą we wzajemnym zbliżeniu, ale także, jeśli chodzi o Polskę, okres dojrzwania Koroniarzy do myślenia kategoriami wspólnej Rzeczpospolitej;

okres II – 1569-1572 to krótki okres egzystencji obu państw w obecności słabnącego autorytetu monarszego, z lękami o losy w nadchodzącym bezkrólewiu i trudną praktyką pouijną;

okres III – 1572-1574, to czas realizacji unii w okresie kryzysu politycznego niosącego ze sobą liczne niebezpieczeństwa dla obu państw, z wyraźnym zaznaczeniem sprzeczności dzielących Polskę i Litwę.

Krótkie panowanie Henryka Walezego i II bezkrólewie będzie następną próbą dla unii z 1569 roku, a doświadczenia polityczne zdobyte w latach: 1562-1574 będą owocowały nowym kształtem wzajemnych relacji.

## PRZYPISY

- 1 Oskar Halecki, Dzieje unii Jagiellońskiej, t. II, XVI wiek, Kraków 1920, s. 157; Juliusz Bardach, Związek Polski z Litwą, w: Polska w epoce Odrodzenia, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1986, s. 134; Ludwik Kolankowski, Polska Jagiellonów, Olsztyn 1991, s. 211; Stanisław Cynarski, Zygmunt August, Wrocław 1988, s. 107-108.
- 2 „Prośba ku Królowi JM. Panu Naszemu Miłościwemu od wszystkich obywatelów i wszystkiego rycerstwa wszelkiego stanu Wielkiego Księstwa Litewskiego”, z 13 września 1562 r. z sejmu pod Witebskiem, w: Zródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, cz. II, ogł. A. T. Działyński, Poznań 1856, s. 367.
- 3 j.w.
- 4 j.w., s. 368.
- 5 Władysław Konopczyński, Dzieje Polski nowożytnej, t. I, Warszawa 1986, s. 122-129.
- 6 L. Kolankowski, Polska Jagiellonów, op. cit., s. 217.
- 7 W. Konopczyński, Dzieje Polski, op. cit., s. 122-128; Andrzej Gierowski, Historia Polski 1505-1764, Warszawa 1984, s. 125-130; S. Cynarski, Zygmunt August, op. cit., s. 168-188; L. Kolankowski, Polska Jagiellonów, op. cit., s. 196-201.
- 8 „(...) żeby je chcieli ku księstwu Litewskiemu przyłączyć, jako Prusy do Polski (...)”, w: Kronika 1559-1562, Diariusz sejmu piotrkowskiego, R.P. 1565 poprzedzony kroniką 1559-1562, objaśnił W. Chomętowski, wydał Władysław hr. Krasiński, Warszawa 1868, s. 3.
- 9 j.w.
- 10 Instrukcja królewska na sejmiki powiatowe w r. 1562, w: Diariusz sejmu piotrkowskiego, R.P. 1565 poprzedzony kroniką 1559-1562, op. cit., s. 13-17. „(...) Jeśli stany koronne ziemię Inflancką przyjąć i przyłączyć chcą, a jeśli ją przeciw każdemu nieprzyjacielowi jako członek koronny bronić chcą, do czego, będzieli potrzeba, tedy sami Inflanci posły swe na ten sejm posłą (...) Bo możecie W.M. rozumieć, gdzieby Moskiewski miał ziemię osiąść (...) tak obftą i brzeg morski mieć, tacno to W.M. baczycь możecie, coby za trudność państwow JKM na potem przyjść mogła”.
- 11 Diariusz sejmu piotrkowskiego 1562/1563, w: Zródłopisma, op. cit., s. 102.
- 12 L. Kolankowski, Polska Jagiellonów, op. cit., s. 209.
- 13 Diariusz sejmu piotrkowskiego 1562/1563, op. cit., s. 11.
- 14 j.w., s. 102.
- 15 j.w., s. 103.
- 16 j.w., s. 145.
- 17 j.w., s. 149.
- 18 Privilej Karola Jeho Miłosti Zygimonta Augusta wsim obywatelem Welikoho Kniaźstwa Litowskoho dany (...), w: Zródłopisma, op. cit., s. 166-169.
- 19 Confirmntia instrukciei panów litewskich (...), 21 VII 1563, w: Zródłopisma, op. cit., s. 172-178.
- 20 j.w., s. 175.
- 21 Przywilej łaciński króla JMci Augusta na wolne obieranie deputatów WXL, w: Zródłopisma, op. cit., s. 182-183.
- 22 J. Bardach, Związek Polski z Litwą, w: Polska w epoce Odrodzenia, op. cit., s. 134.
- 23 Przywilej łaciński króla JMci Augusta na wolne obieranie deputatów WXL, op. cit., s. 182-183.
- 24 Diariusz sejmu warszawskiego 1563/1564, w: Zródłopisma, op. cit., s. 237.
- 25 j.w., s. 193.
- 26 j.w., s. 197.
- 27 j.w., s. 202.
- 28 j.w., s. 203. Sprawa przyszłej elekcji w związku z brakiem potomka ostatniego Jagiellona po raz pierwszy została postawiona podczas obrad sejmu 1558/1559.
- 29 Diariusz sejmu warszawskiego 1563/1564, op. cit., s. 238-240.
- 30 j.w., ss. 273-274; 278; 294; 321; 327; 329-330; 356.
- 31 j.w., s. 304-305.

- 32 j.w., s. 307.
- 33 j.w., s. 340.
- 34 j.w., s. 320.
- 35 j.w., s. 338-339, podkreślenie moje.
- 36 j.w., s. 350.
- 37 VI, II, f, 643-645.
- 38 Diariusz sejmku warszawskiego 1563/1564, op. cit., s. 354-355.
39. j.w., s. 364-367.
- 40 j.w., s. 349.
- 41 j.w., s. 312; 334-335.
- 42 j.w., s. 375.
- 43 j.w., ss. 353; 364-366; 373-374.
- 44 j.w., s. 364-366.
- 45 Confirmatia instructiei panów litewskich(...) 21 VII 1563, op. cit., s. 175.
- 46 j.w.
- 47 Diariusz sejmku warszawskiego 1563/1564, op. cit., s. 325.
- 48 j.w., s. 333.
- 49 j.w., s. 349.
- 50 j.w., s. 299.
- 51 j.w., s. 361.
- 52 j.w., ss. 272; 298-299; 306; 361.
- 53 j.w., ss. 273; 274; 324; 356.
- 54 j.w., s. 356.
- 55 j.w., s. 357.
- 56 Senator Anonim, Deliberacje o królu, panach radzie i urzędnikach, sejmie i bezkrólewiu z r. 1569, w: Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 181.
- 57 VI,II,f.643-649.
- 58 O. Halecki, Dzieje Unii Jagiellońskiej, op. cit., s. 186.
- 59 j.w., s. 189-190.
- 60 j.w., s. 195-196.
- 61 j.w., s. 197.
- 62 Diariusz sejmku piotrkowskiego, R.P.1565, op. cit.
- 63 j.w., s. 58 i nast.
- 64 j.w., s. 71.
- 65 j.w., s. 82.
- 66 j.w., s. 295-297.
- 67 Instrukcja posłowi JKMcI na sejmik powiatowy przed sejmem walnym lubelskim roku 1566 złożonym, w: Dodatkach do „Diariusza sejmku lubelskiego 1566 roku”, opr. Irena Kaniewska, Wrocław 1980, s. 55-57.
- 68 j.w., s. 55.
- 69 Stanisław Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, Kraków 1914, s. 148.
- 70 Diariusz sejmku lubelskiego 1566 roku, opr. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. 10-14.
- 71 Reces sejmku lubelskiego roku 1566, w: Diariusz sejmku lubelskiego 1566 roku, op. cit., s. 72-73.
- 72 S. Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, op. cit., s. 149.
- 73 j.w.
- 74 Diariusz lubelskiego sejmku unii, Rok 1569, w: Zrządtopisma do dziejów unii, cz. III, ogł. A. T. Działyński, Poznań 1856; Dnevnik Liublinskago sejma 1569 goda, wyd. Kojalowicz, Petersburg 1869; Akta unii Polski z Litwą 1385-1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932; S. Kutrzeba, Unia Polski z Litwą, op. cit.; O. Halecki, Dzieje unii Jagiellońskiej, op. cit.; Oskar Halecki, Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1969, Kraków 1915.; tenże: Unia lubelska, Kraków 1916; Stanisław Kot, Gniewny o unię, w: Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, t. II, Kraków 1938, s. 357-368.

- 75 O. Halecki, Przyłączenie Podlasia, op. cit.
- 76 j.w., s. 188.
- 77 Do wszech stanów rycerskich Korony Polskiej, panów a braci swej łaskawych, krótka obmowa (...) Dan z domu szlacheckiego, powiatu kaliskiego, 12 listopada roku 1572, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, wyd. Włodzimierz Stanisław hrabia de Broel Plater, t. III, Warszawa 1858, s. 41.
- 78 S. Kot, Gniewny o unię, op. cit.
- 79 Senator Anonim, Deliberacje o królu, op. cit., s. 116.
- 80 BN 4538, k. 256: Alia forma de interregno et modo eligendi Regis (1572?).
- 81 Senator Anonim, Deliberacje o królu, op. cit., s. 124.
- 82 Sejmik woj. krakowskiego w Proszowicach, 15 III 1570, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XXXV (1983), z. 1, s. 208.
- 83 APP, AGAD, 53, k. 183: Artykuły sejmiku Proszkowskiego Panom Posłom (...) 19 XII 1571.
- 84 Zrobił to gruntownie Jan Pirożyński w monografii tego sejmiku: Jan Pirożyński, Sejm warszawski roku 1570, Kraków 1972.
- 85 J. Pirożyński, Sejm warszawski roku 1570, op. cit., s. 51-53.
- 86 j.w., s. 63.
- 87 j.w., s. 20.
- 88 Franciszek Piekosiński, Sejm walny warszawski z r. 1572, w Krakowie 1897, s. 5.
- 89 Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendoni przez Antoniego Marię Grazianiego krótkie z łacińskiego przełożenie, w: Zbiór Pamiętników Historycznych o dawnej Polsce przez J. U. Niemcewicza, t. I, w Warszawie 1822, s. 204.
- 90 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego, z Warszawy, 17 X 1571, SRP, t. VIII, s. 3; pretendował do tego stanowiska Koroniarz- Stanisław Kłodziński kanonik krakowski.
- 91 Stanisław Płaza, Próby reformy ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572-1574), Kraków 1969, s. 30.
- 92 Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendoni, op. cit., s. 204.
- 93 j.w., s. 203-207.
- 94 j.w., s. 205.
- 95 j.w.
- 96 j.w., s. 207.
- 97 j.w., s. 214: jak zobaczymy później, sprawa nie przedstawiała się tak prosto, jak tego chciał Graziani.
- 98 Andrzej Lubieniecki, Poloneutychia, Warszawa 1982, s. 58.
- 99 B. Czart, Kraków IV 80, k. 134: Konfederacja województwa bełskiego po śmierci króla Zygmunta Augusta, 21 VII 1572.
- 100 BJ Kraków rkps. 59, k. 103: Postanowienie na zjeździe w Glinianach, 31 VII 1572.
- 101 B. Czart, Kraków IV 80, k. 323: Konfederacja ziemi sandomierskiej na sejmiku w Koprzywnicy, 11 IX 1572.
- 102 BN rkps. 4538, k. 259: Konfederacja gliniańska z 31 VII 1572.
- 103 BJ Kraków 3/52 przyb. dzik., k. 28: Wołyński Zjazd Interregnum 1572.
- 104 Stefan Gruszecki, Walka o władzę w Rzeczpospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1573), Warszawa 1969, s. 41-43.
- 105 Odpis Księdza Arcybiskupa na list Małopolan do Wielkopolanów pisany, 27 VII 1572, w: Henri de Valois et la Pologne en 1572 par le marquis de Noailles, t. III, Paryż 1867, s. 109 (dalej cyt: Noailles).
- 106 Uniwersał zjazdu krakowskiego, 24 VII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 103.
- 107 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro 1572-1576, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, SRP, t. XXII, ks. I, s. 5-6.
- 108 j.w., ks. I, s. 4.
- 109 Haus-,Hof-und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 22: Instrukcja do Litwy z Łowicza, 25 VII 1572.
- 110 j.w.



- 111 B. Czart. Kraków IV 80, k. 145: Instrukcja Jego Mości Panu Wojewodzie Lubelskiemu do Ichmości panów rad Koronnych, którzy się teraz w Łowiczu zjechać mają (...), przed 16 VII 1572.
- 112 j.w.
- 113 j.w., s. 147.
- 114 j.w., s. 147.
- 115 B PAN Kraków rkps. 1042, k. 12: List z Dworu o śmierci królewskiej, 18 VII 1572.
- 116 A. Lubieniecki, Poloneutychia, op. cit., s. 57.
- 117 Postanowienie zjazdu knyszyńskiego, 31 VIII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 117.
- 118 j.w., s. 117: pod dokumentem widnieje podpis dwóch Litwinów: Jana Chodkiewicza i Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła.
- 119 B. Czart. Kraków IV 80, k. 534: Odpowiedź Rad WXL na poselstwo koronne, z Mścibowa, 6 XII 1572.
- 120 Jak pamiętamy na sejmie warszawskim 1563/1564 sprawa tych terenów była elementem gry politycznej ze strony Korony. Pojawiły się wszak głosy, iż gdyby Polacy nie mieli nadziei na zacieśnienie związku z Litwą, dawno by już te ziemie odebrali, bo historycznie przynależą one do Korony.
- 121 B. Czart. Kraków IV 80, k. 534: Odpowiedź Rad WXL na poselstwo koronne, z Mścibowa, 6 XII 1572.
- 122 j.w.
- 123 j.w.
- 124 Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia 15-18 X 1572, wyd. S. Bodniak, Poznań 1929, s. 5.
- 125 B. Ossol/ Wrocław rkps. 3020/I, k. 27-34: Poselstwo od stanów WXL do stanów koronnych na konwokację, 3 I 1573.
- 126 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. I, s. 80.
- 127 j.w., ks. III, s. 210.
- 128 j.w.
- 129 Biskup kujawski (Stanisław Karnkowski) do wojewody sandomierskiego (Piotra Zborowskiego), 9 XI 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 149.
- 130 BUW Warszawa rkps. 44, k. 25: List Panów Litewskich do Rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572.
- 131 Reinolda Heidensteina Dzieje Polskie od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594, Petersburg 1857, t. I, s. 122.
- 132 j.w., s. 92.
- 133 BUW Warszawa rkps. 44, k. 31v: Odpowiedź Ichmościów Panów Rad Coronnych na wskazanie Ichmościów Panów Rad WXL, 30 I 1573.
- 134 j.w.
- 135 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. I, s. 80-82.
- 136 Instrukcja dana posłom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich, 14 XII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 80-82.
- 137 BJ Kraków rkps. 59, k. 118-120v: List od Panów rad Litewskich do Małej Polski, Wilno 15 IX 1572.
- 138 List rad litewskich do Polski, 25 IX 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 178.
- 139 j.w.
- 140 j.w., s. 179.
- 141 j.w.; B. Czart. Kraków IV 80, k. 535: Odpowiedź Rad WXL na poselstwo koronne, 6 XII 1572; Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia. 15-18 X 1572, op. cit., s. 5; List senatorów litewskich do Polski, 25 IX 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 179.
- 142 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, ss. 44; 58.
- 143 List Panów Litewskich do Moskiewskiego pisany, a do panów Koronnych na konwokację warszawską (...), w Rudnikach, 27 X 1572, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 20-21.
- 144 j.w., s. 20.

- 145 Komentarz do Listu Panów Litewskich do Moskiewskiego pisany (...), w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 21.
- 146 j.w.
- 147 S. Cynarski, Zygmunt August, op. cit., s. 183-184.
- 148 „Chodkiewicz łątwa się nakłoni (do kandydatury habsburskiej) już to przez przyjaźń dla kardynała, już przez bojaźń Cara Moskiewskiego, z którym Chodkiewicz wielkie miał zajęcia i o którym wiedział, że po śmierci Augusta o koronie polskiej zamyślał”, w: Skrócony Pamiętnik Kardynała Commendonii, op. cit., s. 205.
- 149 Słowa Wielkiego Kniazia Moskiewskiego do Ichmościów Panów Rad Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Fiedora Woropaja posłańca od państwa polskiego i litewskiego po śmierci króla polskiego Zygmunta Augusta wskazane i z ruskiego języka na polski przełożone, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 182-185.
- 150 Do wszech stanów rycerskich Korony Polskiej, op. cit., w: Zbiór Pamiętników, op. cit., t. III, s. 40-57.
- 151 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 116.
- 152 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. II, s. 152-153.
- 153 j.w., s. 153.
- 154 patrz strony: 22 i 23 tekstu.
- 155 Ewa Dubas-Urwanowicz, Korespondencja oficjalna i prywatna w kontaktach między Rzeczpospolitą a Cesarstwem. Polonica w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu z lat: 1571-1587, PH, t. LXXXIII, z. 3, Warszawa 1992, s. 497-510.
- 156 Teodor Wierzbowski, Zabiegi cesarza Maksymiliana II o koronę polską 1565-1567, Ateneum, t. III i IV, Warszawa 1879.
- 157 T. Wierzbowski, Zabiegi, op. cit., t. III, s. 419-420.
- 158 j.w., s. 422.
- 159 j.w.
- 160 Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 17: Articuli quos proceres Lythuanici sibi ante Electionem (...) confirmari postulati (...), wrzesień 1572.
- 161 j.w.
- 162 List biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego do wojewody krakowskiego, Jana Firleja, 15 XI 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 138-139.
- 163 T. Wierzbowski, Zabiegi, op. cit., t. III, s. 438-439.
- 164 VL, II, f. 1262-1267.
- 165 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., z. I, ss. 73, 118-120; 122; 442.
- 166 T. Wierzbowski, Zabiegi, op. cit., t. III, s. 442.
- 167 Problem ten czeka na rozwiązanie. Szukać go należy w korespondencji Maksymiliana II z Iwanem IV w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu.
- 168 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 40-41; BUW Warszawa rkps. 44, k. 25v: List Panów Litewskich do Rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 17: Uniwersał ze zjazdu w Kaskach.
- 169 R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 41; BUW Warszawa rkps. 44, k. 25v: List panów Litewskich do Rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572.
- 170 List Panów Litewskich do rad Koronnych, z Mścibowa, 7 XII 1572, op. cit., s. 25v-26.
- 171 Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona w roku pańskim 1573, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 1, 4; B. Ossol. Wrocław, rkps. 3020/I, s. 31-32: Poselstwo od stanów W. Ks. List. do stanów koronnych na konwokację warszawską, 3 I 1573.
- 172 BUW Warszawa rkps. 44, k. 41v-42: List od Pana Starosty żmudzkiego do Rad Koronnych, 9 I 1573.
- 173 VL II, f. 1245; W. Konopczyński, Dzieje Polski Nowożytnej, t. I, Warszawa 1986, s. 179.
- 174 B. Czart. Kraków IV 80. k. 597-598: Jerzy Olekowicz Książę Słucki do Rad Koronnych, 30 XII 1572.
- 175 Książę Stefan Zbaraski wojewoda trocki do Rad Koronnych, 7 I 1573, w: K. Sienkiewicz, Skarbiec historii polskiej, t. II, s. 293-295.

- 176 B. Czart.Kraków, Teki Naruszewicza, t. 81, k. 105-106: Responsum ad easdem literas Xciu Śluckiemu od Rad Koronnych, 28 I 1573.
- 177 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmior, op. cit., ks. I, s. 80-81.
- 178 j.w., ks. III, s. 213.
- 179 Postanowienie zjazdu knyszyńskiego, 31 VIII 1572, w: Noailles, op. cit., s. 118.
- 180 B. Czart.Kraków IV 80, ks. 496: Wojewoda sandomierski (Piotr Zborowski) do szlachty swego województwa, ze Stobnicy, 19 XI 1572.
- 181 Świętosława Orzelskiego ksiąg ośmioro, op. cit., ks. I, s. 16; R. Heidensteina Dzieje, op. cit., t. I, s. 35.
- 182 B. Ossol.Wrocław rkps. 3020/I, s. 28: Poselstwo od stanów W. Ks. Lit. do stanów koronnych na konwokację warszawską, 3 I 1573.
- 183 j.w., s. 28-29.
- 184 j.w., s. 29.
- 185 j.w., s. 30.
- 186 Konwokacja warszawska na dzień Trzech Królów złożona, op. cit., s. 1.
- 187 j.w., s. 2.
- 188 Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski do biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego, XII 1572, w: Noailles, op. cit., t. III, s. 145.
- 189 Julian Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, Kraków 1882, s. 116.
- 190 Anna Jagiellonka do Zofii Brunszwickiej, z 3 II 1573, w: Jagiellonki polskie w XVI wieku, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1878, t. IV, s. 33-37.
- 191 Testament Zygmunta Augusta, opr. Antoni Franaszek, Olga Łuszczczyńska, Stanisław Edward Nahlik, Kraków 1975, s. 10-12; 16-18.
- 192 j.w., s. 14.
- 193 j.w., s. 18.
- 194 Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski do biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego, XII 1572, op. cit., s. 146; J. Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, op. cit., s. 142.
- 195 j.w.
- 196 Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski do biskupa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego, XII 1572, op. cit., s. 146.
- 197 j.w., 147.
- 198 J. Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, op. cit., s. 159.
- 199 Sprawa, którą dał Ichmość Panom i Braci województwa krakowskiego z tey konwokacyi warszawskiej (...) pan Taszycki w Proszowicach, w: Zbiór Pamiętników do dziejów polskich, op. cit., t. III, s. 31-33; Maria Bogucka, Anna Jagiellonka, Wrocław 1994, s. 88.
- 200 J. Bartoszewicz, Anna Jagiellonka, op. cit., s. 164.